

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . M 2.700  
z dostawą do domu M 3.000  
Na prowincji  
z przesyłką pocztową M 3.000  
Za granicą . . . . M 4.500

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

120 Mk.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 100 M., w nadstaniem 300 M., w nekrologii 250 M., w kronice, repartuar i dział gospodarczy 500 M., po kronice 400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 600 M. Paski na kolumnach tekstowych 400 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 40 M., dla poszukujących pracy 20 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 240.000 M. Zagraniczne o 50 procent drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Ne Konta w P. K. O. 150.664. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zamorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

## Poważna instytucja we Lwowie poszukuje naychmiast:

- 1) samodzielnego rutynowanego buchaltera-bilansisty,
- 2) 2-ch pomocników buchaltera z kilkuletnią praktyką,
- 3) urzędnika manipulacyjnego, 5918
- 4) korespondentki możliwie ze znajomością stenografii.

Oferty z życiorysem, odpisem świadectw i poświadczaniem wymaganych warunków prosimy kierować do Administracji „Gazety Porannej”.

## Sejm będzie zwołany około 10 stycznia.

Warszawa. (PAT) W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie warszawskiej o możliwym odłożeniu terminu zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu w czasie późniejszym, niż 10. stycznia roku przyszłego, przedstawiciel P. A. T. zwrócił się o informację do p. Marszałka Sejmu Rataja. Marszałek Sejmu oświadczył, że postanowienie zwołania Sejmu około 10. stycznia zmianie nie ulegnie, i że do-

kładne oznaczenie daty zwołania zależne jest jedynie od przygotowania przez komisję materiału dla plenum.

Warszawa. (PAT.) Minister sprawiedliwości wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o ochronie obszarów państwa, konstytucji, godła państwowych i niektórych organów państwa, między innymi osoby prezydenta Rzeczypospolitej.

## Nacjonalizm czy liberalizm?

Zarówno wynik wyborów do naszych ciał ustawodawczych, jak przedewszystkiem przebieg dwu głosowań na Zgromadzeniu Narodowym został przez wrogą Polsce prasę europejską, w szczególności niemiecką otrąbiony jako klęska obozu narodowego z jednej a jako zwycięstwo... bloku mniejszości narodowościowych z drugiej strony. Stwierdza się powszechnie w tej prasie z uwagi godnym usatysfakcjonowaniem jako przypieczętowany doświadczeniem pewnik, że Polska już jest i może być tylko państwem narodowości a nigdy narodem polskiego. „National-taatsstaat” a nie „Nationalstaat”.

W „Berliner Tageblatt” niejak p. Trent wyraził się przed paru dniami, że „blok mniejszości narodowościowych w Polsce oznacza wogóle (tj., na całym świecie) początek nowej epoki w historii polityki mniejszości”. Blok tych mniejszości w Polsce stać się może — w myśl tej tezy — przodownikiem i drogowskazem w całej Europie, być zaczątkiem między państwowego i międzynarodowego, powszechnego bloku mniejszości narodowościowych. Powstanie w Polsce takiego bloku, tego najmniejszego zjawiska politycznego w dziejach państw europejskich i zwycięstwo jego tzn. potwierdzenie racji i żywotności jego bytu przy wyborach oznacza rozbudzenie nowych nadziei, a może także... ujawnienie możliwości pozytywnego rozwiązania trudnych problemów narodowościowych w całej Europie.

Takie zainteresowanie znaczenia i zwycięstwa bloku mniejszości w Polsce przez dziennik berliński jest niezmiernie pouczające i charakterystyczne. Pouczające, ponieważ dowiadujemy się zeń, jakie to nadzieje Niemcy do roli tego bloku w Polsce przywiązują, a charakterystyczne, ponieważ dowodzi ono czarno na białym, że blok ten, nie jest zgół pomysłem lokalnym i tworem przejściowym, jedynie dla wyborów w Polsce zorganizowanym, ale jest kreacją przygotowaną i nakazaną przez siły i czynniki międzynarodowe i jest pomysłem jako organizacja stała, która ma odgrywać ważną, decydującą rolę polityczną w całej Europie. Od Państwa Polskiego, które jest terenem najpodatniejszym do zaszczerpienia tej kreacji, ma się ta w najnowszy kostjum polityczny ubrana międzynarodowa robota rozpocząć.

Jak ma się zachować rząd polski wobec tej potężnej organizacji mniejszości i wobec jej decydującej — wedle przekonania cytowanego wyżej pisma niemieckiego — roli w obecnym i przyszłym życiu państwowym Polski? Ten sam dziennik berliński wskazuje skwapliwie drogę rządowi polskiemu: rząd ten musi prowadzić „liberalną politykę mniejszości” (nie: wobec ani względem mniejszości, tylko wyraźnie: politykę mniejszości). Taka bowiem tylko polityka może zacieśnić węzły porozumienia między Polską a Państwem niemieckim. Taka bowiem tylko polityka umożliwi... gospodarcze podniesienie się Polski.

„Liberalna polityka mniejszości”... oto program państwowy, który zdaniem obcych — musi stać się hasłem rządu polskiego, jako naturalna konsekwencja wyniku wyborów i głosowań na Zgromadzeniu Narodowym.

Nietylko... zdaniem obcych.

Ten sam program z silniejszym lub słabszym na-

## Przed zjazdem Ministrów skarbu.

Warszawa. (Tel. wł.) 29. XII. Wobec zapowiedzianej na 9. stycznia konferencji ministrów skarbu interesującym jest zestawienie obiegu banknotów i zadłużenia państwowego w rozmaitych okresach.

Pierwszy fatalny cios zadała naszej polityce skarbowej wyprawa kijowska i jej skutki. W ciągu letnich miesięcy 1920 roku wydrukowano 28 miliardów mkp. tj. ilość wielokrotnie przekraczającą poprzednie emisje. Temu nasz aparat podatkowy, znajdujący się w zarodku nie mógł sprostać. Od tego czasu emisje znacznie jednakowoż i tutaj dadzą się wyróżnić na pewne okresy.

23. października roku ubiegłego, gdy tękę ministra skarbu objął Michalski zadłużenie skarbu państwa wynosiło 189 1/2 miliona mkp., obieg banknotów 182 miliardów mkp. W siedm miesięcy później, dnia 21. maja br., gdy gabinet p. Ponikowskiego na skutek sztucznie przez byłego Naczelnika Państwa wywołanego przesilenia był zachwiany, sytuacja finansowa przedstawiała się następująco: obieg banknotów 276 miliardów, zadłużenie skarbu państwa 217 miliardów, pokrycie banknotów 86 miliardów, zapas złota 30.120.000 mkp.

Gabinet p. Ponikowskiego ustąpił a z nim p. Michalski. Tękę ministra skarbu objął p. Jastrzębski i oto po paru miesiącach stoimy wobec kompletnej ruiny finansowej. Scharakteryzują ten stan następujące liczby: 10. grudnia br. obieg banknotów 690 miliardów mkp., zadłużenie skarbu państwa 585 miliardów mkp., pokrycie banknotów 133 miliardów mkp., zapas złota 33.881.000 mkp. Jednocześnie skutek przejściowych i tymczasowych różnych rządów zaniedbano zupełnie podatki a wpływy skarbowe zamiast się zwiększać, maleją. Najjaskrawiej występuje to od czasu rządu Jastrzębskiego. Gdy Michalski podczas swego urzędowania powiększył w ciągu 7 miesięcy dług skarbu państwa o 18 1/2 miliardów mkp. to p. Jastrzębski już w ciągu czterech miesięcy oraz przy pomocy dwumiesięcznego przesilenia powiększył dług ten o 368 miliardów mkp. papierowych. Gdy w poprzednim okresie obieg banknotów powiększył się o 84 miliardów to p. Jastrzębski powiększył go o 414 miliardów mkp., natomiast zapas złota wzrósł za p. Jastrzębskiego o skromną liczbę 3.764.000 mkp. a pokrycie banknotów o 48 miliardów mkp. Wielkimi krokami idziemy ku ruinie.

## Zgromadzenie Rady Ligi Narodów odroczone.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 grudnia. Zebranie Rady Ligi Narodów, które miało się odbyć 8 stycznia, od-

roczono do 25 stycznia z powodu przeciągania się konferencji lozańskiej.

ciskiem, mniej lub bardziej jawnie wysuwa pod wpływem następujących po sobie grudniowych wydarzeń lewica polska. Ta jej część, której „lewicowość” jest lub przynajmniej pragnie być niezależna od wpływów żydostwa, wysuwa ów program z widocznym zafrasowaniem jako „zią konieczność”, wynika z ułożenia się sił w ostatnich rozstrzygniętych wydarzeniach parlamentarnych, inna jej część, która najwyraźniej w orbicie idei i wpływów zakonu międzynarodowego pozostaje (np. sfery grupujące się koło warsz. „Kurjera Polskiego” p. Rosnera), stara się nawet konsekwentnie podkreślać „państwowotwórcze walory takiego programu. Oddawanie mniejszościom decyzji o tem, kto ma być Prezydentem Rzpltej i jaki ma być rząd, to — zdaniem tych sier — właśnie asymilowanie tych mniejszości do idei państwowej, to sprzęganie ich z postulatem trwałości i siły Państwa Polskiego, to sprowadzenie ich ze stanowiska opozycji i negacji na płaszczyznę pozytywnej pracy nad umocnieniem państwa.

Ograniczając się do zreferowania powyższych poglądów i pozostawiając ocenę i krytykę ich ze stanowiska interesu narodowego polskiego w Państwie czytelnikom, stwierdzić wypada, że w rozpoczynającym się okresie organizacji Państwa Polskiego na zasadach konstytucji, która obecnie wchodzi w życie, w rozstrzygającej fazie przejdzie walka o wewnętrzny charakter Państwa. Okres ten ma i powinien rozstrzygnąć, czy Państwo Polskie stanie się wewnątrz narodowym czy narodowościowym, czy opartym zostanie na zasadach nacjonalistycznego czy też liberalnego na świat poglądu.

Pierwsze cztery lata niepodległej Polski rozstrzygnęły o charakterze zewnętrznym Państwa. W tych czterech latach toczyła się walka o to, czy Rzplta ma być państwem o granicach możliwie naturalnych, z większością zdecydowanie polską, oddzieleniem od sąsiadów stałą, wyraźną granicą, czy też luźną federacją, unją szeregu państw i państewek, pozbawioną trwałych i wyraźnych granic, stanowiącą pomost i bramę wypadową na wschód.

Wiemy wszyscy, że walka ta skończyła się zupełnym tryumfem zasady pierwszej, zgodnej z rzeczywistością przyrodniczą i interesem polskości państwa.

Dzisiaj walka ta toczyć się będzie o wewnętrzny charakter państwa. To co przez cztery lata zwało się „federalizmem” i było koncepcją zewnętrznego charakteru Państwa Polskiego, dzisiaj nazywa się „liberalizmem” i jest koncepcją wewnętrznego charakteru Rzpltej.

Temu liberalizmowi, programowi państwowemu lewicy i zakonu międzynarodowego w bloku mniejszości, programowi organizacji wewnętrznej Państwa „dla dobra jego ludów”, programowi negacji suwerenności Narodu Polskiego w Polsce niepodległej przeciwstawia się nacjonalizm, program państwa wy obozu narodowego, program organizacji wewnętrznej Państwa przez Polaków dla Polaków, jako żywiołu panującego, rządzącego i tworzącego polityczną i kulturalną indywidualność i potęgę Rzeczypospolitej.

Józef Rudnicki.

## Przegląd polityczny.

MOWA BONAR LAW'A.

Przed kilku dniami Bonar Law odpowiadał w Izbie gmin na liczne pytania, dotyczące polityki rządu, stosunku do Francji, odszkodowań itp. Jednemu z interpelantów, który zapytywał, czy ma zamiar trzymać się polityki poprzedniego gabinetu, Bonar Law odpowiedział nie bez humoru: „Jeśli szanowny poseł będzie mi określić tę politykę, wówczas mi odpowiem“. Odpowiedź premiera wywołała weselość wśród zebranych, jeden tylko L. George zachował powagę.

Po wysłuchaniu zasadniczego przemówienia sir Johna Simona, Bonar Law zabrał głos i tak mówił: „Postawmy się na miejscu Francuzów. Niemcy zobowiązali się do płacenia dużych sum pieniędzy, na czym Francuzi oparli cały swój system finansowy. Konferencje następowały za konferencjami, i za każdym razem, gdy chodziło o otrzymanie od Niemiec pieniędzy, znajdowano się w sytuacji gorszej, niż na poprzedniej konferencji. Co więcej, Niemcy, powiadając Francuzi, zaczęli rozmyślać deprecjonować markę, tak że Niemcy nie są w możności zadość czynić wymaganiom możliwych odszkodowań. Deprecjacja marki pozwoliła grupom wielkich przemysłowców niemieckich realizować wielkie fortuny, chociaż podług układów z Niemcami pieniądze stąd pochodzące miały iść na odszkodowania.

Niemcy nigdy nie czyniły poważnych wysiłków w celu uporządkowania swoich finansów. Zdaniem Francuzów, Francja nic nie otrzymała od Niemiec, i coraz mniej ma szans otrzymać cokolwiek bądź. Francja jest znużona wskutek takiego stanu rzeczy i uważa, iż przyszedł czas na energiczniejsze środki“.

Następnie Bonar Law zaznaczył, że mając pewnością, iż Niemcy podniosą się w przyszłości z upadku, zagadnienie całe polega na tem, żeby wiedzieć kiedy i w jaki sposób wierzyciele Niemiec będą mogli być spłaćni w sposób zadawalający.

W końcu premier podkreślił, że Anglja i Francja związane są wspólnym interesem i uczuciem przyjaźni i że rząd angielski dołoży starań, żeby temu w niczem nie uchybić.

### PRZEDWOJENNA POLITYKA IZWOLSKIEGO.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Berlina: Teodor Wolff ogłasza w „Berliner Tageblatt“ nowe dokumenty, pochodzące z papierów b. ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Izwolskiego. Między nimi telegram Izwolskiego z datą 30 października 1914 r. do Sazonowa Izwolski donosi w tym telegramie, że rozmawiał z Delcasse'm o celach wojennych ententy. Delcasse oświadczył, że Francja nie pragnie w Europie żadnych nabytków terytorjalnych, naturalnie oprócz zwrotu Alzacji i Lotaryngii. Dalej podniósł Delcasse, że państwo niemieckie musi być zniszczone, a siła wojskowa przez politykę pruską, o ile możności osłabiona. Następnie mówił Delcasse o kwestji rozbitcia monarchji austro-węgierskiej, że zarówno we Francji, jak i w Anglii są pewne sympatje dla Austro-Węgier. Izwolski zaznacza, że nie zaniechał żadnej sposobności, by wobec aliantów podkreślić konieczność rozioru Austro-Węgier, ponieważ są one anachronizmem. Poszczególne narody wchodzące w skład monarchji z wyjątkiem Polaków powinny zostać samodzielnymi państwami. Izwolski przemawiał też za utworzeniem królestwa jugosłowiańskiego, jako koniecznej przeciwwagi przeciw Włochom, Węgom i Rumunji.

### SZTULGIŃSKI PREZYDENTEM LITWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 28. XII. Zgromadzenie narodowe Republiki litewskiej wybrało dnia 21. grudnia br. prezydentem republiki p. Sztulgińskiego, członka Chrześcijańskiej Demokracji, byłego marszałka Konstytuandy litewskiej, za którym padło 36 głosów tego przyjaciel partyjnych przy nieobecności wszystkich innych członków Zgromadzenia: socjal-demokratów, socjalistów ludowych i mniejszości narodowych. Abstynencja tych stronnictw, wynikała wskutek niedojścia do kompromisu oraz upadku kandydata kompromisowego Leonasa. Głosowanie odbyło się trzy razy. Przed ostatniem głosowaniem wszedł na salę przedstawiciel socjalistów i odczytał oświadczenie, że liczba posłów obecnych jest mniejszą od ilości przepisanej, wskutek tego wybór będzie nieważny. Ogólna liczba Zgromadzenia wynosi 78 posłów.

Londyn. (AW.) „Exchange Telegraph“ donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone rozpoczną wkrótce eksport złota do Europy.

Paryż. (PAT.) Komisja dla spraw zagranicznych Izby przyjęła projekt ustawy w sprawie gwarancji dla pożyczki austriackiej.

Konstantynopol. (PAT.) Telegr. Comp. Stosownie do decyzji rządu angorskiego cały majątek zdepromowany dynastji został uznany za własność państwową.

## Spór angielsko-turecki o wilajet Mossulski.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny: Tematem rozmów wczorajszych w kołach konferencji był memoriał angielski wystosowany do Ismeta paszy w sprawie Mossulu. Lord Curzon odpowiadał na pretensje tureckie co do Mossulu nie tylko w imieniu Anglii, lecz także w imieniu innych mocarstw. Wedle zgodnych wiadomości wczorajsze tajne posiedzenie komisji miało przebieg burzliwy. Memoriał angielski dotyczy miasta i wilajetu mossulskiego. Mocarstwa są zdania, że cały wilajet należy do Iraku na podstawie zwycięstwa aliantów nad Turkami. Wilajet mossulski winien być w całości przyłączony do królestwa Mezopotamji. W sprawie tej nie uczynią mocarstwa żadnych ustępstw. Ismer pasza powołał się w tej sprawie na pakt narodowy Angoy. Ismet zaprotestował przeciw obsadzeniu Mossulu przez mocarstwa po rozejmie wbrew prawu międzynarodowemu. W każdym razie, nie przesądzając sprawy wilajetu, Turcja nie mogła się zrzec miasta Mossul.

„N. Fr. Presse“ donosi dalej, że delegaci rosyjscy pod najrozmaitszymi pretekstami starali się być dopuszczeni do dyskusji w kwestji Mossulu. Cziczerin ponowił swe propozycje wobec wielkich towarzystw naftowych Scheel i Standard Oil Comp., którym oiaruje koncesje na Kaukazie i spodziewa się, że w ten sposób będzie mógł brać udział w rokowaniach w sprawie Mossulu, albowiem towarzystwa te są w Mossulu finansowo silnie zaangażowane. Z kół angielskich oświadcza, że propozycje rosyjskie przynajmniej dotychczas zostały odrzucone, ponieważ zdaniem tych kół powinna być najpierw uregulowana kwestja Mossulu, a potem dopiero mogłyby być rozpatrzone propozycje rosyjskie.

Lozanna. (PAT.) Wedle doniesienia Biura Reutersa z Lozanny, zachodzi poważne niebezpieczeństwo że konferencja rozbie się. Jeżeli Turcy będą dalej obstawali przy swojej dotychczasowej metodzie. Kierownicy delegacji państw sprzymierzonych będą prawdopodobnie mogli za kilka dni przedłożyć Turkom swoje postanowienia, a wówczas Turcy staną przed decydującym zapytaniem, czy postanowienia przyjmą

czy też oficjalnie odrzucają. Jest jasnym, że obecny stan nie może długo potrwać.

Londyn. (PAT.) Polrad. Nastrój optymistyczny, jaki w zeszłym tygodniu przeważał wśród konferencji lozańkiej, obecnie ustąpił miejsca obawom, że taktyka obstrukcji stosowana, zdaniem kół angielskich, przez delegację turecką może doprowadzić do zupełnego fiasca konferencji. Opór, jaki ujawniają obecnie Turcy doprowadził niewątpliwie konferencję do stadium krytycznego i jeżeli sytuacja taka miałaby trwać nadal, to dalsze dyskusje dyplomatyczne stałyby się absolutnie niemożliwe. Szefowie delegacji sprzymierzonych prawdopodobnie już w dniach najbliższych będą mogli przedstawić Turkom swoje definitywne propozycje, a wówczas ci ostatni będą postawieni w obliczu alternatywy, albo ostatecznego przyjęcia, albo ostatecznego odrzucenia tych propozycji. Prasa angielska stwierdza, że w razie niepowodzenia konferencji sami Turcy najwięcej na tem ucierpią.

„Times“ piszą: Jeżeli najdalej w ciągu 2 tygodni nie zostanie osiągnięte porozumienie, to nie pozostanie delegacjom sprzymierzonych nic innego, jak tylko ustalić, że rokowania z Turkami stały się niemożliwe i rozjechać się do domu. — Dalej korespondent „Timesa“ pisze: Możliwe uniknąć takich opłakanych rezultatów konferencji wówczas tylko, gdyby Turcy potrafili wyprowadzić właściwe wnioski z przebiegu dotychczasowych narad. Ponieważ jednak może się to nie stanie, wobec tego dobrze będzie jeżeli świat już teraz się oswoi z myślą, że konferencja lozańka może zawieść, a w tym wypadku każdy po zaznajomieniu się ze stanem rzeczy łatwo tylko ustalić, że rokowania z Turkami stały się niepowodzenia konferencji spadnie całkowicie na Turków. Komentarze wszystkich dzienników londyńskich ujawniają ogromne niezadowolenie z powodu stanowiska Turków, przyczem specjalną wagę przywiązują do ostatniej konferencji delegatów koalicyjnych z amerykańskim delegatem obserwatorem, jaka się odbyła wczoraj wieczorem w prywatnym mieszkaniu Lorda Curzona. Na konferencji tej dyskutowano nad całokształtem sytuacji.

## Sprawa odszkodowań niemieckich.

Leafield. (PAT.) Sir Robert Bradbury, delegat angielski w komisji odszkodowań, powrócił do Londynu w celu zreferowania swemu rządowi decyzji komisji odszkodowań, odnośnie do sprawy dostawy drzewa przez Niemcy w roku 1922. Pierwsza decyzja opiewająca, że Niemcy nie dostarczyły Francji w roku 1922 w myśl traktatu wersalskiego odpowiedniej ilości buduleca, przeszła jednogłośnie. Druga decyzja, która spotkała się ze sprzeciwem Bradburego, stwierdza, że powyższe uchybienie Niemiec stanowi uchybienie wykonania zobowiązań przyjętych przez Niemcy na mocy części VIII paragrafu 17 aneksu II. Decyzja ta przeszła przeciw głosowi Bradbury'ego. Trzecia decyzja od głosowania, nad która Bradbury się usunął, głosi: Komisja postanawia przypomnieć rządowi zainteresowanym, że w piśmie z 21. marca ustalającym wysokość niemieckich wypłat w naturze z roku 1922 komisja zaznaczyła, że w razie ujawnienia w tej sprawie złej woli rządu niemieckiego lub obstrukcyjnego stanowiska organów niemieckich, komisja odszkodowań domagałaby się od Niemiec wypłacenia odpowiedniego ekwiwalentu w gotówce przed końcem roku 1922.

Paryż. (PAT.) WPK. „Petit Parisien“ z Londynu w rozmowie z rzeczoznawcami urzędu skarbowego, oświadczył Bradbury, że jest zdania, iż w sprawie dostaw drzewa nastąpiło ze strony Niemiec uchybienie, iż jednak uchybienie to jest zbyt małe, by z tego powodu należało stosować przewidziane sankcje.

Paryż. (AW.) Z Brukseli donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu Senatu oświadczył minister spraw zagranicznych Jaspas, że Belgja nigdy nie zgodzi się na przyznanie Niemcom moratorium bez gwarancji. Jaspas spodziewa się, że na konferencji paryskiej

zpadnie taka uchwała, która zadowoli wierzycieli Niemiec.

Paryż. (AW.) Korespondent londyński „Petit Parisien“ donosi, że rząd angielski, który nie otrzymał dotychczas żadnych dokładnych propozycji francuskich, nie myśli przedkładać planu, obejmującego całość kwestji reparacyjnej. Bonar Law opracował zdaje się tylko szereg poszczególnych propozycji o niemieckich finansach, reformie walutowej, pożyczce międzynarodowej i innych zarządzeniach, wobec których okupacja zagłębia Rury i ustanowienie granicy celnej stałyby się bezprzedmiotowymi.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Premier angielski Bonar Law przybędzie w poniedziałek do Paryża na projektowaną konferencję i przedłoży tam nowy plan angielski, w myśl którego rząd jego gotów jest porozumieć się z sojusznikami, co do sankcji, jakie miałyby wejść w życie w razie niedotrzymania przez Niemcy zobowiązań, rzekomo jednak tylko pod warunkiem, że suma, którą mają zapłacić Niemcy, zostanie obniżona. Jeżeli sprawa reparacyjna zostanie na tej konferencji uregulowana, Bonar Law przedłoży tam także propozycje, co do rozwiązania kwestji długów międzysojusznicznych.

Paryż. (PAT) Wolff. „Petit Parisien“ pisze, że jak się zdaje z Anglii wychodzi pogłoska, jakoby Francja chciała wykorzystać uznanie uchybień ze strony Niemiec i w razie potrzeby wdrożyć odrębną akcję na prawym brzegu Renu. Dziennik zaprzecza tym pogłoskom i powiada, że nie należy zbyt prędko przesądzać znaczenia uchwały komisji reparacyjnej. Stwierdzone częściowe uchybienie ze strony Niemiec umożliwi rządowi francuskiemu wystąpienie w odpowiednim czasie wobec aliantów, by przyłączyć się do stanowczej polityki wobec Niemiec.

## Ameryka wobec zagadnień Europejskich.

Waszyngton. (PAT.) Na posiedzeniu senatu senator Lodge wystąpił przeciw wnioskowi Boraha, dotyczącemu zwołania do Waszyngtonu nowej konferencji w sprawie rozbrojenia. Lodge oświadcza, że jest bezcelowem usiłować ograniczyć zbrojenia lądowe wobec odpornej postawy pewnych mocarstw. Mówca domaga się, aby Stany Zjednoczone budowały większą ilość samolotów i lekkich krążowników. Borah zaznaczył, że w razie gdyby Stany Zjednoczone nie przysły z pomocą ekonomiczną Euro

pie, wybuchłaby niewątpliwie między mocarstwami wojna, przyczem Stany Zjednoczone nie mogłyby w tym wypadku zachowywać się biernie.

Londyn. (PAT.) Odjazd angielskiej komisji finansowej do Stanów Zjednoczonych oraz decyzja komisji reparacyjnej, uznająca uchylenie się Niemiec od dostaw drzewa, uważają dzienniki za wydarzenia, które będą miały istotny wpływ na konferencję paryską.

## Ci, którzy niczego się nie nauczyli.

Drożyzna, jako zjawisko ogólne, obserwowane w pewnym środowisku, jest w gruncie rzeczy zagadnieniem kształtowania się cen. Decyduje tu, jak wiadomo stosunek podaży i popytu, oraz jeden jeszcze czynnik, który w normalnych stosunkach gospodarczych nie odgrywał żadnej roli, dziś ma jednak znaczenie ogromne: siła kupna waluty danego kraju. Przywykliśmy przed wojną nietylko uważać siłę kupna pieniądza jako wartość stałą, ale równocześnie uważaliśmy pieniądza za miernik wartości. Dziś funkcje pieniądza przy panującym u nas systemie pieniądza papierowego, uległy silnym ograniczeniom. Marka polska nie jest miernikiem wartości, tak samo jak taśma gumowa nie może być miarą długości. Ponadto mamy do czynienia z pieniądzem, którego zarówno zewnętrzny kurs, jak i wewnętrzna siła kupca, ulega stałej dewaluacji, przyczem — co więcej — zmienia się także wartość ogólnej sumy środków płatniczych, mających obieg w kraju. Wpływa to bardzo wyraźnie na proces kształtowania się cen z jednej strony, z drugiej zaś zmienia sytuację finansową poszczególnych wartości ludności, bogacąc jednych, zubożając drugich, z reguły zaś pogarszając sytuację tych wszystkich, których dochody podlegały stałym normom. Cierpi na tem: w ogromnej mierze państwo, ponieważ przychody fiskalne opierają się również na stałych normach dobrych dla pieniądza stabilizowanego, bezwartościowych jednakże w okresie dewaluacji. Stąd płynnie niemożność słusznego wynagradzania urzędników państwowych, zupełnie tak samo jak przedsiębiorstwo, operujące deficytem nie może należycie opłacać swych pracowników. Cały spłot tych przyczyn czyni nietylko nierównie trudniejszym zrozumienie istoty dzisiejszej drożyzny, ale równocześnie nie pozwala na znalezienie skutecznego lekarstwa. Wiemy dziś już z całą pewnością, że najważniejszą przyczyną niedoli drożyznianej jest stan naszej waluty, ale wiemy także, że stanu tego żadnymi sztucznymi środkami uleczyć nie potrafimy, że lata stałej, organicznej poprawy całego życia gospodarczego są potrzebne, aby przywrócić państwu system monetarny, oparty na pieniądzu prawdziwym, będącym nietylko środkiem wymiany (jak jest nim i dzisiejsza marka), ale także miernikiem wartości i środkiem przechowywania (tezauryzacji) wartości.

Można z całą pewnością twierdzić, opierając się na stopniu osiągniętego rozwoju gospodarczego, na stanie bilansu płatniczego, na stanie zadłużenia Polski za granicą, że chwila, w której myśl o prawdziwym pieniądzu przestanie być fantazją, nie jest już zbyt odległą. Ale nie dobrze jest ludzić się, że może to zrobić zaraz jutro taki lub owaki rząd, ten lub inny minister. Raczej lepiej jest wiedzieć, że stan dzisiejszy, niewątpliwie krzywdzący wielu, musi się jeszcze czas jakiś utrzymać. Najgorszym jednak ze wszystkiego jest przekonanie, że źródła drożyzny leżą gdzieś indziej, poza ogólną sytuacją gospodarczą i poza sferą waluty, że tylko od woli czynników rządzących zależy, aby położyć kres panoszącemu się wyzyskowi jednych przez drugich.

Na takim właśnie w skrócie błędnym i prowadzącym do najfałszywszych wniosków przekonaniu opiera się program ekonomiczny P. P. S. Świeżo ogłoszony przez prasę socjalistyczną referat Rady IV. naczelnej partii w sprawie drożyzny i polityki gospodarczej w Polsce jest tak klasycznym obrazem fałszywej diagnozy obecnej sytuacji gospodarczej i przynosi tyle rozbrajająco naiwnych i zgoła bezskutecznych środków zaradczych, że warto się z nim zapoznać, aby zrozumieć, jak właśnie nie należy leczyć drożyznę i uzdrawiać życie gospodarcze Polski.

Przyczyną złego — czytamy w referacie — jest wolny handel, źródło strasznego wyzysku społeczeństwa przez kapitalistycznych producentów i handlarzy.

Podczas, gdy w innych państwach następuje stopniowa niżka cen, w Polsce w ciągu ostatnich miesięcy ceny podniosły się o 200—300 proc.

Państwo potęguje drożyznę, podnosząc podatki pośrednie od artykułów pierwszej potrzeby, natomiast niepłacenie podatków przez warstwę posiadającą jest główną przyczyną drożyzny w Polsce.

Polityka celna spoczywa w ręku organizacji kapitalistycznych, których interes wymaga jak najwyższych ceł wwozowych, aby usunąć konkurencję zagraniczną.

Takie są w streszczeniu przyczyny drożyzny w Polsce w oświetleniu ekonomistów z P. P. S.

Aby ocenić, jak nawskróś błędne są powyższe twierdzenia, wystarczy wskazać na następujące fakty.

1) Mieliśmy w Polsce aż do wiosny 1921 r. i sekwestr produktów zbożowych i ceny maksymalne i odpowiednie sankcje karne. Kwiecień 1921 r. był ostatnim miesiącem tego zalecanego przez socjalistów i upragnionego przez nich systemu. Niewątpliwie każdy przeczytawszy, omawiany referat PPS. przypuści, że wprowadzenie wolnego handlu, wywołało gwałtowną zwyżkę cen. Tymczasem...

Pszenica (1 kwintal) kosztowała w kwietniu 1921 r. — 10.6 dolarów, w maju już tylko — 7.5, w czerwcu — 4.2, w sierpniu — 3.4, w grudniu 1921 r. 3.4, obecnie tylko 3.3 dolara.

Takie same cyfry dla żyta wynoszą: 7.9, 5.7, 3.4, 2.4, 2.2, obecnie zaś 2.1 dolara.

Zatem od czasu wprowadzenia wolnego handlu pszenica potaniała o 70 proc.! żyto prawie o 75 proc. U ekonomistów z PPS. nazywa się to objawem strasznego wyzysku. Żądają zatem (dosłownie): „ustanowienia cen maksymalnych na zboże i inne ważniejsze ziemiopłody, cukier i węgiel, — zarówno w handlu hurtowym, jak i detalicznym“.

2) Jest prawdą, że „w ciągu ostatnich miesięcy ceny towarów wzrosły o 200—300 proc.“, ale również prawdą jest, o czem autorowie referatu powinni pamiętać, że w ciągu tych samych miesięcy, od chwili, kiedy b. Naczelnik Państwa wywołał pamiętne przesilenie, kurs marki spadł z 0.13 cent. na 0.03, a więc marka ówczesna była o 333 proc. bardziej ceną niż dzisiejsza. Innymi słowy drożyzna nie dorównała jeszcze równoległej dewaluacji marki.

3) Jest niewątpliwie prawdą, że podatki bezpośrednie w Polsce, są albo śmiesznie niałe (podatek gruntowy, domowo-klasowy), albo nie dadzą się w mierzyć i ściągnąć (podatek dochodowy). Ale za to nie trzeba zapominać, że ogromny podatek opłaca społeczeństwo w dewaluacji pieniądza. I płacą go przede wszystkim warstwy posiadające. Bogaty chłop, czy też kapitalista, przechowujący w kuirze, czy w handlu, dajmy na to, milion mkp., posiadał w czerwcu br. 1300 franków w złocie, dziś ma tylko 300, czyli, że w przeciągu pół roku państwo zabrało mu z górą 75 proc. jego kapitału. Ten ukryty podatek leżący w dewaluacji najmniej obciąża warstwę pracującą, które płacę swoją pobierają tygodniowo, lub miesięcznie w krótkim czasie wydają.

Prawdą jest także, że stosunek podatków pośrednich, do bezpośrednich — uwydatnia silną przewagę pierwszych. Z tego jednak wynika tylko to, że podatki bezpośrednie wymagają radykalnej podwyżki, natomiast nie wynika, że podatki pośrednie są za wysokie. Najczęściej są one niższe, niż zagranicą.

## Z DNIA.

### PROCES PRZECIWKO NIEWIADOMSKIEMU.

Warszawa. (Tel. wł.) 29. XII. Jakkolwiek minister sprawiedliwości zapowiedział, że rozprawa przeciwko Niewiadomskiemu odbędzie się 29. bm., tymczasem sąd wyznaczył rozprawę na 30. grudnia. — Skład sądu definitywnie jest ustalony. Zainteresowanie rozprawą ogromne, bilety rozchwytywane. Liczne będzie reprezentowana prasa zagraniczna. Sądza, że ciało dyplomatyczne przybędzie w komplecie. Oskarża prokurator Rudnicki.

Lewica nosi się z zamiarem wytoczenia powodu cywilnego, lecz pogłoski, że oskarżony zrzeka się obrony i wszelkich środków prawnych utrudniają położenie lewicy. Akt oskarżenia jest krótki, obejmuje sam fakt morderstwa. Co się tyczy obrony, to choć adwokat Kijewski, obarczony mandatem obrońcy przez zonę Niewiadomskiego, odbył kilkugodzinną konferencję z oskarżonym, lecz do dziś niewiadomo, czy Niewiadomski zgodzi się na zaoferowaną mu pomoc prawną.

Niewiadomski oskarżony jest z art. 99, który mu grozi ciężkim więzieniem, ale niektórzy prawnicy dowodzą, że w tym wypadku może być zastosowany art. 15 procedury karnej, który przewiduje karę śmierci. O ile art. 15 będzie zastosowany a oskarżony zrzeknie się środków prawnych, to wyrok będzie prawdopodobnie wykonany na drugi dzień po jego ogłoszeniu. Proces potrwa prawdopodobnie 3—4 godziny.

Warszawa. (AW) Rada rodzinna, która zajęła się interesami prywatnymi śp. Narutowicza powierzyła opiekę nad nieletnimi dziećmi zamordowanego p. Leopoldowi Skulskiemu, b. prezesowi gabinetu. Powód cywilny, wyznaczony przez radę cywilną ma prowadzić adwokat Paschalski, który ma się domagać w formie odszkodowania sumy 5.000 mkp. Jest to najniższa suma, jaką dopuszcza prawo w tego rodzaju procesie.

Warszawa. (AW) Skład sądu w procesie Niewiadomskiego ma być następujący: przewodniczący sędzia Laskowski, z udziałem sędziów Kozakiewicz i Krasowskiego. Oskarża prokurator Rudnicki. W kolach sejmowych zwracają uwagę na fakt, że w tak ważnym ze względów państwowych procesie nie uczestniczy prezes sądu okręgowego, względnie jego wiceprezes.

### PRZYJAZD PRZEDSTAWICIELA SOWIETÓW DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 29. XII. Przyjazd przedstawiciela rządu Sowieckiego, p. Oboleńskiego zapowiedziany jest na dni najbliższe.

### „ŻYCIE SEJMOWE“.

Warszawa. (Tel. wł.) 28. XII. Ukazał się pierwszy zeszyt serii broszur z życia sejmowego p. t.: „O polską większość“. Zeszyt zawiera sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacji ChZJN o wytworzenie większości polskiej w Sejmie z przedstawicielami PSL, którzy odrzucili wszelkie propozy-

4) Porównanie cen polskich na artykuły pierwszej potrzeby z cenami innych krajów Europy dowodzi, że jesteśmy kto wie, czy nie najtańszym krajem kontynentu. Stąd cła wwozowe mają u nas stosunkowo rzadko charakter prohibicyjny, z reguły są one fiskalne. Doświadczenia z czasową obniżką cen, poczynione na wiosnę br. dowiodły, że daje ona z reguły niezaskuszonego zysk kupcowi, a wyjątkowo tylko przynosi pożytek konsumentowi. (Pozatem sądzą, że interes rozwoju przemysłu krajowego wymagałby protekcji cłowej, nawet wówczas, gdyby to wymagało pewnych ofiar ze strony konsumenta).

Oto jak wyglądają „czy drożyzniane“ PPS w świetle pobieżnej chociażby krytyki. Jeżeli dodamy jeszcze, że wśród wyliczonych także środków zaradczych widnieje powrót do etatyzmu, a następnie (cytuujemy dosłownie) „utworzenie państwowego organu polityki aprowizacyjnej, opartego o organizację spożywców, celem badania kosztów produkcji, ustalania cen (!), regulacji spożycia (oczywiście system: kartkowy), kontroli wywozu i przywozu, starania się o zwiększenie podaży. Urząd ten winien być niezależnym (!) od rządu, rozporządzać odpowiednimi kredytami (więc nowe miliardowe emisje!) i mieć wpływ na wszystkie zarządzenia rządowe, stojące w związku ze sprawami powierzonymi temu urzędowi“ — to jasnym się stać każdemu, że bezduszne, nie liczące się zupełnie z rzeczywistością doktrynerstwo jest najwyższym rozumem mędrcom z pod czerwonego sztandaru i że wszystkie bogate doświadczenia czasów wojennych i powojennych przeszły mimo nich bez śladu.

Socjaliści niczego się nie nauczyli i mimo, że się tak bardzo wypierają bolszewizm, nie są zdolni urządzić życia gospodarczego inaczej, niż to zrobili w imię mistrzowski sposób zaniżając bogaty kraj w ruinę, ich ideowi krewniacy na Wschodzie Europy.

Dr. R. K.

cje wszczęcia rokowań oficjalnych i prowadzili jednocześnie narady z lewicą.

W dalszym ciągu sprawozdanie wyjaśnia stanowisko ChZJN w sprawie wyboru Prezydenta i ostatnich wypadków.

### PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (AW.) Taryfa osobowa na naszych kolejach będzie — jak wiadomo — podwyższona o 50 proc., towarowa o 100 proc. Zmiana nastąpi teoretycznie o godz. 24. z dnia 31. grudnia 1922 na 1. stycznia 1923. Praktycznie natomiast podwyżka zależeć będzie od terminu rozpoczęcia podróży. Ponieważ poprzednie zmiany taryfowe wywoływały zawsze pewne nieporozumienia co do ścisłego terminu, władze kolejowe wyjaśniają, że cena biletu zależy od jego daty. Wszyscy ci podróżni, którzy na Sylwestra zdążą kupić bilet i wyjechać przed północą, będą korzystali z taryfy obecnej, tj. tańszej nawet wówczas, gdyby podróż przeciągnęła się do następnego dnia i dłużej.

### TARYFA POLSKA W ŚLĄSKICH URZĘDACH POCZTOWYCH.

Warszawa. (AW.) Po urzędowo ogłoszonym wypowiedzeniu traktatu walutowego na G. Śląsku, została wprowadzona w tamt. urzędach poczt. taryfa polska, przyczem projektowana jest podwyżka stawek przekazowych w obrocie wewnętrznym, oraz z resztą Polski.

### O UNIWERSYTET W ŁODZI.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski“ podaje: Rada szkolna łódzka postanowiła przedsięwziąć kroki w celu wybudowania uniwersytetu w Łodzi. — W tym celu powstanie komitet organizacyjny, który zajmie się zbieraniem funduszy i postara się o otwarcie pierwszych semestrów.

### WALKI W LITEWSKIM PASIE NEUTRALNYM.

Wilno. (AW) Partyzanci litewscy zaatakowali 27. bm. patrol milicji ludowej pasa neutralnego pod wsią Olamy. Po krótkiej lecz zaciętej walce partyzanci litewscy cofnęli się. Tego samego dnia opuściły regularne wojska litewskie wieś Giedziszki (gminy giedroickiej), położoną w pasie neutralnym, która dotychczas nieprawnie zajmowały. 20. bm. patrol regularnych wojsk litewskich obsadził wieś Kurkliszki (gminy trockiej) w pasie neutralnym. Dzięki energicznej postawie milicji Litwinów opuścili wieś, odstępując aż do linii demarkacyjnej.

Warszawa. (PAT) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że p. Franciszek Ksawery Beytel złożył za pośrednictwem marszałka senatu Wojciecha Trąpczyńskiego 1.000.000 marek na skarb narodowy.

## Od wydawnictwa.

Z powodu dalszego wzrostu kosztów produkcji wydawnictwa zmuszeni jesteśmy razem z warszawskimi i lwowskimi większymi pismami podwyższyć cenę prenumeraty i pojedynczego nr-u z dniem 1 stycznia 1923 r. jak następuje:

Prenumerata miesięczna w miejscu bez dostawy Mk 4 600, w miejscu z dostawą i na prowincji z przesyłką poczt. Ms. 5.000, za granicą 7 500.

Pojedynczy numer Mk. 200

## Uprzywilejowanie żydów w szynkarstwie.

Sprawa redukcji szynków we Lwowie i w województwie lwowskim obudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Cały ciężar jej zrealizowania spoczywa oczywiście we Lwowie, który stał na czele inicjatywy społecznej, podjętej w myśl ustawy sejmowej z dnia 23 kwietnia 1920 r. Przy bliższym rozpatrzeniu tej sprawy okazuje się w całej pełni błogosławiona praca miejskiej komisji do walki z alkoholem, zwłaszcza jeżeli rozpatrzy się cyfry charakteryzujące stan faktyczny tej sprawy.

Sięgnąć należy do uchwały lwowskiej Rady miejskiej z dnia 29 grudnia 1910 r., która dokładnie określa ilość szynków. W tym czasie było we Lwowie: a) przedsiębiorstw szynkarskich, do których zaliczono restauracje z wyszynkami, kawiarnie i szynkownie pospolite 396; b) wyszynków akcesoryjnych przy handlach korzennych i cukierniach 70; c) uprawnień przemysłowych do wykonywania pojedynczych gałęzi zarobku np. wyłączny wyszynk wina, piwa, wódki i miodu — 10. Razem z końcem 1910 r. było we Lwowie 476 szynków.

W czasie wojny ubyło 87 koncesjonariuszów, którzy albo wymarli, albo w inny sposób stracili swe uprawnienia. Jednakże sytuację tę wykorzystali apostołowie szynkarstwa, którzy wzięli stąd później tytuł do sięgania po godności poselskie i dla swych centrowych kombinacji wiele nadziei w żydowsko-szynkarskich sferach wróżyli sobie. Dzięki ich staraniom, deputacjom i zabiegom ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem zdrowia zezwoliło w r. 1920 na „legalizowanie” 87 nowych koncesji zwyczajnych. Zmniejszyła się jednak ilość akcesoriów, z których wiele wymieniono na koncesje zwyczajne uprawnienia przemysłowe w liczbie 10 w międzyczasie wygasły, 9 koncesjonariuszom brakło lokali tak, że ostatecznie w dniu 31 października 1922 liczono we Lwowie wykonywanych koncesji szynkarskich 367 i 51 akcesoriów, czyli innemi słowy było we Lwowie z końcem bieżącego roku w chwili działania komisji dla zwalczania alkoholu razem 418.

Tak się złożyło, że przy rozdawaniu koncesji szynkarskich od najdawniejszych lat otrzymywali je przeważnie żydzi i pod tym względem panował w odnośnych biurach władz duch zgoła żydowski. Rzućmy jednak zasłonę na ten sui generis liberalizm, który sprawił, że w stosunku do jakichś 25 proc. ludności

## ,YIMMY'

Sensacyjny film w 7-miu aktach z niedźwiedziem w głównej roli. Oryginalne zapasy niedźwiedzia z człowiekiem. Wspaniałe zdjęcia. Dziś, w piątek 29 b. m. **Kino Lew.**

żydowskiej we Lwowie, która dopiero w ostatnich latach wzrosła, przeważna część koncesji dostała się do rąk żydów, korzystających z przedziwnego pod tym względem uprzywilejowania, które jednak musi przejść do archiwum smutnych tradycji z chwilą, gdy dzięki zachłanności żydowskich i z ich inicjatywy wszelkie sprawy muszą być rozpatrywane pod kątem sprawiedliwego rozłożenia praw i obowiązków.

Otóż z końcem bieżącego roku było we Lwowie z pośród 367 pełnych koncesji: 204 żydowskich i 153 chrześcijańskich a 10 danych towarzystwom; z pośród 51 akcesoriów — 34 żydowskich i 17 chrześcijańskich. Jeżeli rzecz tę rozpatrzmy procentowo, okaże się, że koncesji chrześcijańskich było tylko 43 proc. przy 57 proc. koncesji żydowskich; że akcesoriów chrześcijańskich było 34 proc. przy 66 proc. akcesoriów żydowskich. Razem zaś biorąc jedne i drugie doliczymy się 238 (60 proc.) koncesji żydowskich i 160 (40 proc.) chrześcijańskich, co jest rażącem uprzywilejowaniem żydów, stanowiących według ostatniej konskrypcji 35 proc. mieszkańców Lwowa, a po krzywdzeniu chrześcijan.

Jeszcze gorzej przedstawia się pod tym względem ta sprawa, jeżeli policzymy ilość szynków pozostających w rękach żydowskich w drodze bezpośredniego wykonywania koncesji lub jej dzierżawy. Otóż z pośród 153 koncesjonariuszów chrześcijan osobliście wykonywało koncesje tylko 53, prócz tego 13 koncesjonariuszów chrześcijańskich dzierżawiło swe koncesje chrześcijanom, a 1 (dosłownie: jeden) koncesjonariusz żydowski wykonywał swą koncesję przez dzierżawcę chrześcijanina. Natomiast wszystkie akcesoria w liczbie 17 wykonywali sami chrześcijanie. Jeżeli ponadto weźmie się w rachubę, że z pośród 10 obdarzonych koncesją szynkarską towarzystw 8 było chrześcijańskich, łatwo obliczyć, że właściwych szynków chrześcijańskich jest obecnie we Lwowie 92 na 418 wszystkich szynków, czyli innemi słowy szynków chrześcijańskich jest 22 proc., a szynków żydowskich 78 proc. Winę aż tak smutnego stanu rzeczy ponoszą jednak sami chrześcijanie, którzy w 87 wypadkach dzierżawią swe koncesje żydom, otrzymując od nich mniej więcej po 15.000 mk. miesięcznej dzierżawy, której w dodatku dzierżawcy żydzi, zagrożeni redukcją, nie chcą płacić koncesjonariuszom, mimo że w dalszym ciągu swój lukratywny przemysł wykonują, oraz wbrew głošonym krzykliwie tezom humanitarnym, którymi się sami przed redukcją bronić usiłują.

Taki jest obecny stan sprawy szynkarskiej we Lwowie. Zawsze wymowne cyfry są najdosadniejszą krytyką stanowiska urzędowników żydowskich szynkarzy, którzy nie chcą widzieć, jak wielce uprzywilejowana jest ludność żydowska w zakresie uprawnień szynkarskich i że ten stan absolutnie nie mógłby się dalej utrzymać.

Tad. Opiola.

Ostatnie Nowości na kostjmy i suknie damskie  
w obzrymym wyborze poleca  
FIRMA **Antoni Uwiera**  
Lwów — ulica Halicka 10. 4377

JACK LONDON.

## Nos dla króla.

Za dawnych czasów, na cichej Korei, gdy panujący tam spokój i ład ziednał jej dobrze zasłużone imiano „Cho-Sen“, żył wybitny polityk imieniem Yi Chin Ho. Był urzędnikiem państwowym, i któż może powiedzieć, lepszym czy gorszym niż wielu innych na szerokim świecie. Niepodobnie jednak do swych braci z dalekich krajów, zamiast sprawować urząd, siedział w więzieniu wyczekując kary śmierci.

Nie iżby lekkomyślnie roztrwonil pieniądze publiczne dla swych prywatnych celów, ale za to, że ich wogóle wydawał za wiele. Przesada w każdym kierunku jest potępienia godną i przesada w szepieniu drzew owocowych i zakładaniu ogrodów spowodowała zgubne dla niego następstwa. Yi Chin Ho winien był rządowi tysiąc sznurków monet, i za to zamknięto go w więzieniu i na śmierć skazano. Jedyną dobrą stroną tej okoliczności było to, że miał czasu wbród na rozmyślanie. Toteż pewnego dnia przyszedł mu dobry pomysł do głowy i zaczął poprzedzając zawołać do siebie dozorcę więzienia i odezwał się do niego w te słowa:

— Wysoce wartościowy człowieku, widzisz przed sobą nieszczęśliwego skazańca, ale wszystko zmienisz się może na dobre dla mnie, jeśli mi pozwolisz opuścić w nocy więzienie na jedną godzinę. I ty możesz z tego z czasem skorzystać, gdyż postaram się o awans dla ciebie i uczynię cię przełożonym wszystkich więzień w Cho-Sen.

— Cóż to znówu za głupstwa mi pleciesz. — otknął go dozorca. — Jedna godzina ma ci wystarczyć dla uratowania się od śmierci. Czy nie wiesz że wkrótce głowę ci zetną. I jabym miał na to pozwolić, mając starą, wielce godną szacunku matkę, nie mówiac już o żonie i drobnych dzieciach! A to lotr z ciebie, by mi coś podobnego proponować.

— Od Świętego Miasta do ostatnich krańców Osmiu. Wybrzeży niema nigdzie miejsca, gdzie mógłbym się ukryć, zbiegłszy z więzienia, perswadował logicznie Yi Chin Ho. — Jestem człowiekiem wiedzy, lecz na cóż mi ona się przyda, tu w zamknięciu. Gdybym był wolnym, potrafiłbym zdobyć pieniądze i należytość rządowi zapłacić. Znam jeden nos, który wyratowałby mnie z tych wszystkich opresji.

— Nos... — zawołał dozorca.

— Tak, nos — odrzekł Yi Chin Ho. — niezwykle nos, że tak powiem godny podziwu nos.

— A to figlarz z ciebie, a to figlarz. — wołał rozweselony dozorca, trzępiąc rękami. — I pomyśleć, że ta wesoła głowa ma iść niebawem pod topór. — To rzekłszy zaczął chodzić w zamyśleniu tam i z powrotem, ważąc w myśli uczynioną mu propozycję, a że był to człowiek dobrego serca, pozwolił więźniowi wyjść na godzinę, w nocy.

Yi Chin Ho udał się wprost do Wielkorządcy, budząc go ze snu silnem potrząśnięciem.

— Albo to Yi Chin Ho albo nie jestem Wielkorządca. — zawołał wysoki dygnitarz w największym zdumieniu. — I cóż ty tu robisz, który powinieś siedzieć w więzieniu, czekając na karę śmierci.

— Ja proszę Waszej Ekscelencji o wysłuchanie mnie. — zaczął Yi Chin Ho, siadając koło łóżka i zapalając fajkę. — Człowiek umarły jest bezużyte-

## Z życia Pokucia.

WIELKI WIEC „ROZWOJU”

Kołomyja w grudniu.

W przepelnionej po brzegi wielkiej sali Kasy oszczędności odbył się 10 bim. wiec „Rozwoju”. Po zagajeniu przez prezesa miejscowego zarządu „Rozwoju” p. prof. Stiefla i po wyborze prezydium z kowalem p. Niemkiewiczem na czele, wygłosił imieniem zarządu naczelnik biura „Rozwoju” p. Matyczek referat na temat: „Wyniki wyborów a kwestia żydowska”.

Jako drugi mówca przemawiał p. Dobrucki, wykazując szkodliwą dla Polski działalność zorganizowanych żydów, którzy byli beniaminkami rządów austriackich i najgorętszymi patriotami, czemu dał wyraz ów żyd w r. 1874, który rzucił się we Lwowie pod nogi konia cesarza Franciszka Józefa z okrzykiem: „Unter deines Pierdes Stuffen kann a Jüdel ruliß schlufen”. Żydzi do dziś są elementem germanizacyjnym, byli i są agentami żydowsko-niemieckiej tandety wiedeńskiej, zabijającymi polski handel, przemysł i rękodzieło. W czasie inwazji ukraińskiej stworzyli w Kołomyji, stolicy Pokucia, 1 listopada 1918 r. „Żydowską Radę Narodową” oddając samowładzemu burmistrzowi ukraińskiemu hołd i uznając samowładczy rząd jako jedynie prawny i słuszny. W dniach 1 i 2 listopada 1918 defilują po ulicach miasta demonstracyjnie żołnierskie kompanie żydowskie jako sojusznice ukraińskie. W ciągu całych strasznych rządów ukraińskich tępią wszystko co polskie. W czasie okupacji rumuńskiej ręka w ręce z ukraińskimi przywódcami występowali żydzi wrogo przeciw Polakom, żądając wprowadzenia urzędowego języka ukraińskiego, odbierając Polakom szkoły polskie, zmieniając je na żargonowe, a nawet żyd pewien odważył się na czele żołnierzy rumuńskich wkroczyć do kościoła katolickiego i plugawą ręką niby w poszukiwaniu za bronią — sięgnąć do schowku Najświętszego Sakramentu. Usiłowali oni przekonać Rumunów o korzyściach zaanektowania Pokucia dla Rumunii, a na kilka dni przed wkroczeniem Wojsk Polskich wiceprezes „Żyd Rady Narodowej”, inż. Stappler, imieniem żydów i ukraińców błaga w odezwie Rumunów, by nie opuszczali Pokucia w imię ludzkości, bo dzięki Wojsku Polskie wymordują niewinną ludność żydowską i ukraińską. W naszym mieście — mówi dalej p. Dobrucki — całe śródmieście w rękach żydowskich, a polski handel i rzemiosło w zaułkach przedmiejskich. Tu więc praca ideowa „Rozwoju” jest koniecznością narodową i każdy prawy Polak do niej przystąpić winien.

Więc po tych przemowach uchwalono jednogłośnie rezolucję, wzywającą społeczeństwo do ścisłego przestrzegania zasady „Swój do swego” i rezolucję wzywającą Zarząd „Rozwoju” do stworzenia jaknajwyższej dla poparcia polskiego handlu, przemysłu i rękodzieła instytucji finansowej, budowy domu kupieckiego i stworzenia Polskiego domu handlowego tj. wielkiej hurtowni dla polskich kupców i rzemieślników.

K. D.

czy, to jest prawda. Ja jestem umarłym człowiekiem, bez żadnej wartości ani dla rządu, ani dla waszej Ekscelencji, ani dla siebie samego. Ale gdybym uzyskał na krótko wolność...

— Niemożliwe — zawołał wielkorządca — jesteś na śmierć skazany.

— Wasza Ekscelencja wie sam najlepiej, że ja bym spłacił rządowi mój dług, byłbym ułaskawionym, więc gdybym miał kilka dni wolności zdobyłbym potrzebną kwotę i zapłacił com winien. Potem oddam się do wszelkich usług Waszej Ekscelencji.

— Czy masz jaki plan, który ci ułatwi zdobycie potrzebnych pieniędzy?

— Mam. — odpowiedział Yi Chin Ho.

— W takim razie przyjdź do mnie jutro w nocy, a teraz daj mi spać. — zakończył wielkorządca, rozpoczynając przerwane chrapanie.

Następnej nocy, otrzymawszy znów pozwolenie od dozorcę więzienia, Yi Chin Ho zjawił się u wielkorządcy.

— Czy to ty, Yi Chin Ho? I czy masz plan gotowy?

— To ja jestem i tu mam mój plan.

— Mów jaki — pytał wielkorządca.

— Plan jest tu, w moim ręku.

Wysoki dygnitarz siadł na łóżku, otworzył oczy i wzięwszy z rąk więźnia ćwiartkę papieru przybliżył ją do światła.

— Nic tylko nos? — zapytał.

— Tak nos, nieco zeszpecony, ale z tem wszystkim jest to nadzwyczaj okazały mięsisty nos, i można daleko i szeroko szukać, a takiego drugiego się nie znajdzie.

(C. d. n.).

## Sejm nauczycielstwa szkół powszechnych.

Wczoraj rozpoczęły się w naszym mieście obrady II. Ogólnego Zjazdu nauczycielstwa szkół powszechnych z szeregowanych w Stow. chrześ.-narod. nauczycielstwa, szkół powszechnych w Polsce. W zjeździe bierze udział kilkadziesiąt delegatów i delegatek z wszystkich województw polskich. Po nabożeństwie w kościele katedralnym, gdzie mszę św. odprawił ks. biskup Twardowski, odbyło się w sali dawnego Tow. pedagogicznego uroczyste otwarcie zjazdu. W uroczystości wzięli udział między innymi ks. biskup Twardowski, prez. Neuman, kurator Sobiński w zast. min. oświaty, posłowie Głabiński, Maczyński, Nowicki, Arcichowski, dr. Prószyński, Kordecki, Rąb i senator Siciński, delegaci różnych stowarzyszeń i organizacji i in.

Zjazd otworzył prezes Zarządu głównego w Warszawie p. St. Głabiński w te słowa:

Dostojni Zebrani!

Jako prezes Stowarzyszeń Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce otwieram i zagajam dzisiejszy drugi Walny Zjazd Delegatów naszej młodej organizacji.

Dziwnym zbiegiem okoliczności łączy się dzisiejsza uroczystość Zjazdu z dniem czwartej rocznicy owego wielkiego zlotu nauczycieli Wielkopolan w Poznaniu, gdzie to przy detonacji dział i ręcznych granatów, przy warczeniu karabinów i kulomiotów w krwawych zapasach o wolność naszej stolicy nauczycielstwo wielkopolskie kładło pierwsze podwaliny pod dzisiejsze nasze Stowarzyszenie.

Niemniej dumna i szczęśliwa jestem ze zbiegu okoliczności, że Opatrzność Boska pozwoliła mi właśnie we Lwowie przewodniczyć naszym obradom — w tym kochanym Lwowie — z którym osobliście jesteśmy wszyscy poniekąd wziętemi krwi skoligaceni. Tu, u bram tego grodu, podczas kłopotów ukraińskich, działwa wielkopolska spiesząc na odsiecz stolicy i niosąc pomoc uciśnionym bohaterskim orłom łowowa, przekwała krew swoją za Waszą i naszą wolność!

Pękły niewoli okowy, zniknęły dzielące nas — trójbliźniaków — kordony, zjednoczyła się nasza Ojczyzna, a w niej jednoczą się umysły, jednoczą się serca, zacierają się przedziały, zacierają się różnice! Słuszna zatem, że i Wy, Towarzysze pracy, ze wszech części naszej Ojczyzny, porzucając zacisza domowe i wyrzekając się wywczasu wakacyjnego, zjechaliście się tu do Lwowa, aby się poznać, ku sobie się zbliżyć, zrozumieć się i stworzyć jedną myśl przewodnią, jedną modłę powszechną dla dobra polskiej szkoły powszechnej.

Przed półtora rokiem niespełna rozpoczęliśmy pierwszy posiew na chrześ.-narodow. niwie szkolnej naszej odrodzonej Ojczyzny. Wówczas szalała nad głowami naszymi burza dziejowa, a skutki jej dają nam się jeszcze dziś dotkliwie we znaki. Krótki stosunkowo jest czas naszego istnienia i organizacyjnej pracy naszej, lecz już spełniły się co do joty słowa Boskiego naszego Mistra: „Zaprawdę powiadam wam, iż złorzeczyć wam będą, i prześladować was będą, i mówić wszystko złe przeciwko wam,

kłamiąc dla mnie“. Lecz mniejsza o to; lepiej o tem nie mówić.

Obsialiśmy naszym ziarnem już łan jeden, a dziś przybyliśmy tu właśnie oglądać pierwowciny **trudów pracy i zabiegów naszych**.

Nie będę naprowadzał przed oczy szanownych słuchaczy tych wszystkich pragnień i usiłowań, które nasze Stowarzyszenie na niwie oświatowej w tym półtora roku przeprowadziło; uczynią to inni, wymowniejsi odemnie! Pragnienia i usiłowania nasze streszczały się zawsze w tem pragnieniu i życzeniu, aby szkoła polska stała się perłą kraju, aby kraj cały z radością o niej mówił, aby ją cenili, by się nią chlubil, by ją kochał jako córkę najdroższą — jedyną! Za staraniem naszym winna ze szkoły polskiej wychodzić w życie młodzież gruntownie narodowo uświadomiona, z imieniem Chrystusa i Marii na ustach — winna wychodzić młodzież szanująca nasze ideały i świętości narodowe, nie lekceważąca i nie gubiąca wiary św., nie zapierająca się Boga, bacząca przezornie na słowa wieszczów naszego Słowackiego: „Ja ani do takiego wojska, ani nawet do takiej Polski, w którejby Boga i prawdy nie było, waleczyć nie chcę i nie pragnę!“

Zakreślając cele pracy i dążeń naszych rozumem bardzo dobrze, że praca nauczycielstwa jako takiego, nie wystarczy, jeżeli całe społeczeństwo pracy tej nie poprze, jeżeli każdy obywatel Polak nie poczuje się w równej mierze zobowiązany do wspólnej pracy na niwie szkolnej. To też gdy patrzę na to dzisiejsze zgromadzenie, raduję się serce moje, bo widzę, że zebranie nasze, obok przedstawicieli władz szkolnych, zaszczyteli swą obecnością ci wszyscy, którzy rozumieją doniosłość pracy nauczycielskiej na niwie szkolnej i którzy pragną nas poznać i do pracy przy odbudowie gmachu szczęścia narodowego rękę przyłożyć.—Po powitaniu gości i delegatów mówca zakończył serdecznym życzeniem: „Szczęść Boże naszej pracy!“, wyrażając zarazem nadzieję, że przyjęte przez nauczycielstwo i nieprzeczane hasło: „Bóg i Ojczyzna“ nie będzie li tylko czerwym frazesem dla popisu świętecznego na zjeździe Delegatów, lecz stanie się istotą i treścią duszy każdego chrześcijańsko - narodowego nauczyciela Polaka! W tem przekonaniu proszę Was, Dostojni zebrani, abyście ze mną wzniesli okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje!

Obecni trzykrotnie ten okrzyk powtórzyli, po czem sala zagrziała tonami hymnu narodowego.

Z kolei powitał gości dyr. Szczurkiewicz, jako prezes zarządu okręgowego Stow. życząc, by owoce pracy zjazdu były błogosławione. Mówca wyraził radość, że drugi ten zjazd zaszczyteli tak liczni uczestnicy. Następnie mówca skreślił ewolucję, jaką przeszło Polskie Tow. pedagogiczne przekształcając się w Stow. chrz.-narod. nauczycielstwa, zaznaczając, że idee Stow. znalazły odblask w szerokich szeregach nauczycielstwa, a hasło służenia ojczyźnie z wiarą w sercu jest hasłem powszechnym.

Ks. biskup Twardowski w imieniu swoim i ks. arcyb. Bilczewskiego złożył życzenia owocnej pracy, wyrażając radość, że może wziąć udział w zjeździe nauczycielstwa, które pracuje pod hasłem, przenikającym każdego Polaka-katoika. Mówca wyraził podziękowanie nauczycielstwu za wychowanie młodzieży w duchu narodowym i chrześcijańskim i spodobienie jej do walki nie tylko z wrogiem zewnętrznym, lecz i wewnętrznym.

W pierwszej młodzieniec, Wacław, umiera z żalu i rozpacz, że piękna Ksymena, gorąco przez niego kochana, wzgardziła jego miłością, darząc względami innego:

„Wacław wielbił mnie, jak Boga,  
Kochał, czcił i był mi luby,  
Lecz ja, nierozsądnie sroga,  
Odrzuciłam jego śluby.“

Zmieniając więc tylko role bohaterów, autor „Letargu“ przerobił motyw „Dudarza“, lecz nie zakończył swej ballady tragicznie, jak to nudało miejsce we wzorze „rozpaczą“ bowiem i „żarem piekielnym“ zmiekkzona kochanka, dając zmarłemu ostatnie „uściśnienie“, budzi go z pozornej śmierci; przywrócony do życia zostaje małżonkiem Ksymeny<sup>1)</sup>.

W „Dzwonie“ tej samej pod względem źródła provenjencji, co „Letarg“, dziewczyna wiejska, romantycznie nazwana Rózią, zwiedziona w miłości przez kochanka (znowu!) Wacława, opowiada staremu przechodniowi katusze serca, jak Dudarzowi smutny Pasterz. Przechodzić, który, przy wstępie do wsi, widział „młodzieńca“, z „mirtu listkiem u boku“, prowadzącego w towarzystwie dźwięk, przy odgłosie dzwonu, „skromną dziewczę“ do kościoła, dowiaduje się od Rózi, że młodzieniec — to właśnie Wacław, a „skromna dziewczę“ — to Zosia, jej rywalka. Słucha więc z współczuciem biednej i pociesza ją, jak może, ale ledwie skończyła opowiadanie:

„Zaledwie słowa te rzekła,  
Śmiertelna bladeść twarz jej powlekała,  
Chwieje się — schyla i pada...  
A kładąc na sercu rękę,  
Rzekła: „Tu, ojcie!... czuję mą mękę.“

Zakończenie „Dzwonu“ żywo przypomina dół Mickiewiczowski Pasterza, który tak samo ginie, jak Rózia, i „w samym konie“ gdy „napróżno coś

<sup>1)</sup> J. w., str. 13.

Prez. Neuman wyraził radość, że II. Zjazd nauczycielstwa odbywa się we Lwowie, tem mieście kresowem, które czynami udowodniło, że hasło Bóg i Ojczyzna nie jest czczym frazesem.

Kurator Sobiński w pięknej przemówieniu złożył Zjazdowi im. ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego serdeczne życzenia owocnej pracy, za imieniem własnym wyraził radość z powodu zjednoczenia nauczycielstwa pod jednym hasłem i odrodzenia polskiego szkolnictwa.

Poseł Maczyński w porywających słowach złożył życzenia im. klubu poselskiego owocnej pracy, podkreślając, że młodzież, która odpierała nawałę wrogów walczyła nie tylko za państwo, ale i za wiarę. Hasło za Boga i ojczyznę odżyło wśród szeregów wojskowych. To hasło przyświeca pewnym klubom poselskim, to hasło wzięło sobie za cel nauczycielstwo. Mówca apeluje do nauczycielstwa i życzy mu, by te hasła jedynie przyświecały młodzieży. By za te hasła nie tylko umierać umiała, ale i żyć dla nich. Mówca zakończył życzeniem, aby nauczycielstwo pracowało nie dla pewnego stronnictwa czy klubu, ale na korzyść całej Najjaśniejszej i potężnej Rzeczypospolitej.

Przemawiali jeszcze p. Stember im. Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, p. dr. Prószyński, p. Majewska im. Polskiego Czerwonego Krzyża i p. Krzysztofowicz im. „Rozwoju“.

Po tej części reprezentacyjnej przystąpiono do ukonstytuowania się zjazdu.

W skład prezydium weszli:

PP. H. Głabiński (Poznań), A. Nowicki (Gratyz), F. Szczurkiewicz (Lwów), A. Antoszcuk (Warszawa).

Na sekretarzy powołani zostali: K. Synowiec i A. Nowocińska z Warszawy, F. Tatarówna z Krakowa, H. Chruściel i E. Łanucka ze Lwowa, A. So bieszczyk z Bydgoszczy.

Referat pt. „Cena programu szkoły powszechnej“: a) pod względem praktycznego zastosowania, b) w stosunku do szkoły średniej, c) w stosunku do kształcenia nauczycieli, wygłosił p. J. Lubczyński (Lwów). W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. poseł Rąb, Kluźniak, Kozłowski i Maciejewski z Warszawy, Swań i Sobolewski z Poznania, poseł Kordecki, Poluszyński (Radom) i inni.

Przedstawione przez referenta i innych mówców rezolucje, podamy w najbliższym numerze.

Obrady przedpołudniowe zakończyły się wyborem Komisji weryfikacyjnej, wnioskowej, statutowej, Komisji matki i budżetowej.

Obrady popołudniowe zebrały liczne grono delegatów, a zainteresowanie powszechne wywołał referat p. Kozłowskiej (Warszawa) pt. „Znaczenie wychowania przedszkolnego dla organizacji szkolnictwa powszechnego“.

W referacie trzecim, wygłoszonym przez p. Barlika (Poznań) pt. „Nasze pobory“, poruszane były sprawy uposażenia nauczycielstwa z całym zrozumieniem stanowiska obywatelskiego nauczyciela polskiego, który interes kraju stawia ponad wszystkie inne.

Obrady dnia pierwszego zakończyły się wieczornicą o podniosłym nastroju.

WILHELM BRUCHNALSKI.

## Odgłosy wileńskich „ballad“ Mickiewicza

w literaturze galicyjskiej.

(W setną rocznicę ukazania się I-go tomiku „Poezji“ w Wilnie).

(Ciąg dalszy).

W dalszym ciągu, w zgodzie zupełnej nie z „Kurhankiem“, ale z „Romantycznością“, występują na scenę przywołani stamtąd, dwaj aktorzy: Starzec siwy i Ja, by strawestować zakończenie ballady Mickiewiczowskiej:

„Widzi to Starzec siwy, bliżej niego (kochanka) staje,  
I coś ręką wyklada — o rozumie baję...“

Ja,

„Snadnie ci, Starcze, bardzo ganić snadnie,  
Co zimne serce uczuć już nie zdoła:  
Ale daremnie mądrość twoja woła!  
Bo kogo miłość owładnie,  
I słodki ciężar na pierś męską wtłoczy...“

Nie sama jednak treść i sposób jej „wydania“ łączy romans Nabelaka z balladami wileńskimi. — także język jego nie jest niezmiernie, jak tylko mawiają ze słownictwa Mickiewicza, by przytoczyć: „wieńczona góra“ = „wieńczonemu kurhankowi“, — „łóz zarost“ = „łóz zarostkowi“ („To lubię“), — „dolińkę wychylającą się“ = „dolinie podającej się“ (tamże) itd., ponadto rymy: serce, pasterce, rankiem = kochankiem, oblubieniec; wieniec, miłe; chwile itd.

Dwukrotnie, jak „Kurhanek“ był „Dudarz“ podniętą do stworzenia dwóch ballad galicyjskich: „Letargu“ Franciszka Kowalskiego, tłumacza Moliera i autora wydanego w r. 1839 zbioru wierszy pt. „Fraszki“, pisanych znacznie wcześniej, bo między r. 1824—1828, — i „Dzwonu“ Feliksa Boznańskiego w „Rozmaitościach“ (1827, str. 387—389).

wyrzec żądał“, „wskazał ku sercu“, przyczynie cierpienia i śmierci).

Poza „Oblakany“ Nabelaka, reprodukującym zakończenie „Romantyczności“, kilkakrotnie ta naczelną wśród ballad Mickiewicza zwracała na się uwagę poetów galicyjskich nie tyle osnową, jak raczej zawartą w niej zasadniczą myślą nowego kierunku.

I tak poetów tych weteran, Jan Nepomucen Kamiński, w „Sonetach“ swoich z 1827 r. dał wyraz jednemu z estawionych poglądów filozofii romantycznej, wypowiedzianemu i tak silnie podkreślonemu przez Mickiewicza obok „Dziadów“ właśnie w „Romantyczności“. Jak dla założyciela nowej epoki w poezji polskiej w przeciwieństwie ostrem stały do siebie serce i rozum, czy to wtedy, gdy w usta Gustawa odpowiednio kładł słowa, czy wówczas, gdy za myślą Szekspirowską idąc, rzucił hasło:

„Czucie i wiara silniej mówi do mnie,

Niż mędrca szkiełko i oko.

Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu.

Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazdce [iskierce:

Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz cudu!

Miej serce, i patrzaj w serce!“ —

podobnie dla Kamińskiego, który, występując przeciw naturalistom, chłodnego rozumu ludziom i „cyrklowym badaczom“, woła w LV Sonecie:

„Dowcip w drobnostce widzi węzeł boski,

Śmieją się z wieszczów cyrklowi badacze.

W motyla skrzydło nieme dla nich głoski.

Szczęśliwi, z książek uczeni szperacze,

Ich nie wytrawi nigdy ogień boski!“<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> J. w., str. 13.

<sup>2)</sup> Bruchnalski W., Sonety Mickiewicza w literaturze galicyjskiej w t. 1827—1828, („Pamiętnik Towarzystwa lit. im. A. Mickiewicza. 1898, R. VI, str. 195—196).

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 29 grudnia.

## TEATR WIELKI.

Piątek 29 grudnia o godz. 7 „To co najważniejsze“, komedia w 3 aktach Jewrejnowa (premiera).

Sobota 30 grudnia o g. 3.30 pop. „Betleem“, jasełka w 3 aktach L. Rydla — o godz. 7.30 wiecz. „Coppelia“, balet w 3 aktach Delibesa.

Niedziela 31. grudnia o g. 3.30 „Betleem“, jasełka w 3 aktach L. Rydla — o godz. 7.30 wiecz. „To co najważniejsze“, komedia w 4 aktach Jewrejnowa — o godz. 11 w nocy „Noc Sylwestrowa“.

Poniedziałek 1. stycznia o godz. 3.30 „Betleem“, jasełka w 3 aktach L. Rydla — o godz. 7.30 wiecz. „Coppelia“, balet w 3 aktach Delibesa.

Wtorek 2. stycznia o g. 7 wiecz. „To co najważniejsze“, komedia w 4 aktach Jewrejnowa.

Środa 3. stycznia o godz. 7 wiecz. „Lohengrin“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

## TEATR MAŁY.

Piątek 29 grudnia „Jastrząb“.

Sobota 30. grudnia o godz. 7 wiecz. „Sublokator“, krotkowiła w 3 aktach A. Siedleckiego.

Niedziela 31. grudnia o godz. 3.30 „Sublokator“, krotkowiła w 3 aktach A. Siedleckiego.

Niedziela 31. grudnia o godz. 7 wiecz. „Sublokator“, krotkowiła w 3 aktach A. Siedleckiego.

Poniedziałek 1. stycznia o godz. 3.30 „Sublokator“, krotkowiła w 3 aktach A. Siedleckiego.

Poniedziałek 1. stycznia o godz. 7 wiecz. „Roztwór prof. Pytla“, komedia w 3 aktach Winawera.

Wtorek 2. stycznia o godz. 7 wiecz. „Jastrząb“, sztuka w 3 aktach Croisseta.

Środa 3. stycznia o godz. 7 wiecz. „Jastrząb“, sztuka w 3 aktach Croisseta.

## TEATR NOWOŚCI.

Piątek 29 grudnia o godz. 7 „Słomiana wdówka“, operetka w 3 aktach Blecha.

Sobota 30. grudnia o godz. 7 wiecz. „Japonka“, operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Niedziela 31. grudnia o godz. 3.30 „Manewry je-sienne“, operetka w 3 aktach Kalmana.

Niedziela 31. grudnia o godz. 7 wiecz. „Japonka“, operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Poniedziałek 1. stycznia o godz. 3.30 „Słomiana wdówka“, operetka w 3 aktach Blecha.

Poniedziałek 1. stycznia o godz. 7 wiecz. „Japonka“, operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Wtorek 2. stycznia o godz. 7 wiecz. „Japonka“, operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Środa 3. stycznia o godz. 7 wiecz. „Słomiana wdówka“, operetka w 3 aktach Blecha.

— „To co najważniejsze“. Premjera tej komedii która odbędzie się dzisiaj, tj. w piątek w Teatrze Wielkim, w dużym stopniu zainteresuje wszystkich, tak publiczność szukającą nowych wrażeń, jak i wytrawnicy znawcy sztuki teatralnej tematem swym i sposobem opracowania tego tematu. Reżyseruje niezawodny Rasiński, grają wybitne siły naszego dramatu.

— Repertuar poświęteczny będzie w naszych Teatrach bardzo interesujący. W Teatrze Małym pódzje cieszyć się dużym powodzeniem i świetnie grają „Jastrząb“, przemila „Sublokator“ i świetny „Roztwór prof. Pytla“ z dyr. Czarnowskim; w Wielkim wspaniały „Lohengrin“, piękny balet „Coppelia“ i „To co najważniejsze“, w Nowościach najbardziej ulubione operetki.

— Koncert pp. artystów Platówniej, Manna i Modzelewskiej odłożony z powodu pogrzebu śp. Prezydenta RP. Narutowicza odbędzie się w piątek 29-go grudnia br. o 8 wieczór w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

— Zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego i członków Stronnictw należących do Chrześc. Związku Jedności Narodowej, tudzież przyjaciół i zwolenników odbędzie się przy współudziale Posłów do Sejmu i Senatu w sobotę 30 grudnia br. w Towarzystwie pedagogicznym Zimorowicza 17. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— Wspólny oplatek urządzi Związek Ludowo-Narodowy we środę, dnia 3 stycznia 1923 r. w lokalu klubu Pańska 11. Początek o godzinie 8 wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje dyżurny między 7 a 8 wieczorem w klubie Pańska 11, najpóźniej do 30 grudnia 1922 r. włącznie. Pożądanym jest najlichnější współudział. Posłowie do Sejmu i Senatu otrzymali zaproszenia.

— Ksiądz arcybiskup Józef Teodorowicz wygłosi kazanie dnia 31 bm. o godz. 6 wieczorem w Archikatedrze orm. w czasie uroczystego nabożeństwa z powodu zakończenia roku.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 30 bm. odbędzie się o godz. 8-iej wieczór w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (Gmach posejmowy) 236 posiedzenie naukowe, na którym prof.

dr. Ludwik Jaxa Bykowski wygłosi odczyt pt. „Badania eksperymentalne nad współzawodnictwem“. — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 500 mkp., dla młodzieży akademickiej 100.

— Lutnia wzywa członków swoich na próbę przedkoncertową, która odbędzie się we środę 3. stycznia 1923 w sali Tow. Muzycznego. Uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

— „Rozwój“ donosi, że I. Okręgowy Zjazd Delegatów Okręgu lwowskiego odbędzie się we Lwowie w niedzielę 23. stycznia 1923 r. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja ul. Małeckiego 7.

— Miejska kolej elektryczna zawiadamia, że wszystkie karty wolnej jazdy z roku 1922, ważne są do 31. stycznia 1923 roku.

— Straż Mogił Polskich Bohaterów zawiadamia PT. posiadaczy losów loterii fantowej na rzecz budowy kaplicy Obrońców Lwowa, że termin ciągnięcia został odroczoney z dnia 31 grudnia 1922 na dzień 29 kwietnia 1923. Ciągnięcie odbędzie się w Miejskiej Kasie Oszczędności. Szczegóły podadzą dzienniki.

— Szkoła rolnicza w Liskowie-Kaliskim rozpoczęła przyjmować zapisy słuchaczy na kurs roczny rolniczy, który ma na celu kształcenie przyszłych kierowników gospodarstw rolnych, oraz na kurs półroczny hodowlano-miecharsko-weterynaryjny, dający przygotowanie fachowcom tych dziedzin rolnictwa. Bliższe informacje wysyła szkoła na każde żądanie. skierowane pod adresem szkoły.

— P. Jan Noworyta architekt z Lwowa, złożył na cele Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu Poznańskiego kwotę 50.000 mkp. Za ten hojny dar, będący rzadkim przykładem prawdziwie obywatelskiego a gdzieindziej tak częstego wyręczenia rządu włożeniu na cele naukowe składam Ofiarodawcy najszersze podziękowanie. — Prof. dr. Jan Grochmalicki, dyrektor Instytut. Zoolog. Uniw. Poznańskiego.

— Czy to prawda? Otrzymaliśmy następujący list: „Od kilku dni krążą pogłoski, że p. Pitołaj, właściciel dobrze prosperującej cukierni przy ul. Łyczakowskiej, człowiek, uchodzący za Folaka i z dochodów Polaków żyjący, nadto zasobny i nie potrzebujący gotówki, zamierza sprzedać swą piękną realność przy rogatce łyczakowskiej w ręce obce, bo żydowskie. Pogłoski te są tak nieprawdopodobne, że trudno w nie uwierzyć, ponieważ jednak realność ową oglądają od pewnego czasu rozmaici pośrednicy żydowscy, byłoby wskazaną rzeczą, by p. Pitołaj pogłoskom tym zaprzeczył i uspokoił opinię publiczną.“

— Reprezentacyjny bal Medyków odbędzie się dn. 5 stycznia w salach Kasyna miej. i Kola lit. Zaproszenia tylko osobiście wydaje się codziennie między 6—7 wieczorem w Kasynie miejskim. Strój balowy.

— Wieczór sylwestrowy w Kasynie i Kole lit.-art. będzie niezawodnie najwytworniejszą a zarazem najwięcej ożywną zabawą noworoczną we Lwowie. Komitet zabawowy postąpił słusznie wzywając panie, ażeby wystąpiły tym razem w możliwie najskromniejszych tuietach, w ten sposób bowiem wieczór będzie miał cechę raczej towarzyskiego zebrańia. Drugim nader trafnym zarządzeniem jest to, że wstęp będą miały jedynie osoby wcześniej zapisane na liście zgłoszeń w sekretariacie Kasyna, a bilety będą wydawane tylko do godz. 11 w nocy. Połowę czystego dochodu przeznaczono na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach polskich.

— Towarzystwo głuchoniemych „Nadzieja“ urządzi dn. 13 stycznia 1923 wieczór taneczny w sali Kongregacji kupieckiej Czarneckiego 2. Dochód na budowę schroniska dla głuchoniemych. Po zaproszeniu zgłaszać się do zakładu głuchoniemych Łyczakowska 35 do ks. Turkiewicza.

— Koło artystyczne medyków stwierdza, że „Wieczoru humoru i śmiechu“ dnia 25 bm. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia nie urządziło i że dopisek na afiszach reklamowych „Staraniem Koła art. medyków“ został umieszczony bezprawnie przez p. Edwarda Czooona, ucznia szkoły dramatycznej, który za imprezę powyższą jest w zupełności odpowiedzialnym. Nikt nie upoważnił również do angażowania pp. artystów i artystek w imieniu Koła artystycznego medyków p. Cz., który nie będąc studentem wydziału lekarskiego, nie może być tem samym członkiem Koła. P. Cz. zwrócił się do nas z prośbą o pozwolenie umieszczenia na afiszach reklamowych jedynie słów „Dochód przeznaczony na Koło artystyczne medyków“, za co ofiarował 25 proc. z trutta i na to jedynie uzyskał aprobatę. — Zarząd Koła medyków.

— Złotnik, który poleca się publiczności. Wiktorja Turkowa, żona oficjala sądowego, zaniósła przed tygodniem złoty pierścionek, wysadzany diamentami brylancikami do naprawy, którą powierzyła złotnikowi Michałowi Janczerowi, przy ul. Łyczakowskiej 4. Ody zgłosiła się nazajutrz po odbiór pierścionka, Janczer zwrócił z wydaniem, poczem po dwóch dniach oświadczył właścicielce, że pierścionek nie może naprawić. Ta odebrawszy pierścionek zauważyła, że trzy brylanciki są wyjęte i zastąpione jakimś ładzącym podobnymi szkiełkami, — udała się więc do rzeczoznawcy Zippera, który stwierdził, że w rzeczywistości brylanciki są wyjęte a koszyczek pierścionka naruszony. Wróciła tedy do Janczera i zażądała zwrotu brylancików. Janczer początkowo zapierał

się, później przyznał się do popełnionego, brzydkiego czynu, przyczem prosił Turkowa, aby oddała pierścionek do naprawy Zipperowi, a on rachunek wyrówna. Gdy Zipper za brylanciki zażądał 150 tys. Mk. Janczer cofnął się i butnie oświadczył Turkowej, aby go zaskarżyła do sądu. Takim Janczerem powinna zająć się policja i władza przemysłowa. Z całego zdarzenia płynie nauka: Nie dawać podobnych robót Janczerowi, ale kierować się hasłem: „Swój do swego“.

— Waluciarze jaworowscy na gościnnym występie. Post. Karczmarek zauważył uwijających się po czarnej giełdzie dwóch „obywateli“ z mniejszości narodowej. Ci na widok posterunkowego usiłovali uisć do spółdzielczego banku „Fortuna“ przy ul. Legionów 1.33. Posterunk. podążył za nimi i zauważył, że jeden z „obywateli“ podrzucił w „banku“ pakiet, po którym rychło nie było śladu. „Obywatele „Emanuel i Oszasz Strich, kupcy galanteryjni z Jaworowa, wyrazili swoje niezadowolnienie z powodu „napaści“ posterunkowego a wezwani przez niego do komisariatu usiłovali go przekupić zapraszając Karczmarka do restauracji, gdzie „przy wódce sprawę załatwią“. Posterunkowy naturalnie nie przyjął serdecznego zaproszenia a w komisariacie przy rewizji znalazł u Emanuela Stricha 40 dolarów.

— Włamanie do Zakładu sierót. W nocy 28 br. nad ranem włamali się nieznani sprawcy do Zakładu sierót, Za. zbrojownią 1.3, a rozbiwszy kłódkę w magazynie zabrali znaczna ilość artykułów spożywczych. Sprawcy wtargnęli dalej do jadalni, gdzie usiłovali narzędziami wybić otwór w ścianie, by dostać się do kancelarii. Zamiaru jednak tego nie mogli urzeczywistnić — zostali bowiem spłoszeni i zbiegli w nieznanym kierunku.

— Zamach samobójczy. Aleksander Malinowski, laborant aptekarski, napadł wczoraj późnym wieczorem na dom swej teściowej Katarzyny Hałuszcakowej przy ul. Krótkiej 1. 11 i począł tam wyrabiać takie awantury, że napađnięta zawezwała pomocy posterunkowego. Prowadzony do komisariatu Malinowski zachorował po drodze tak ciężko, iż musiano zawezwać Pogotowia, które odwiozło chorego do szpitala. Tu okazało się, że Malinowski przed przybyciem posterunkowego zażył znaczną dżę morfiny.

— Wypadki. Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy inż. Aleksandrowi S., który uległ zatruciu zepsutem mięsem. — Zaopatrzyło dalej Maksa Kahanego, który w sprzeczce został przebity nożem przez jednego z towarzyszy zabawy.

— Z kroniki policyjnej. Policja aresztowała rob. Michała Harasyma, który na Cytadeli skradł 50 kg. żelaza na szkodę Skarbu. Los Harasym podzielił Samuel Orentlicher, zamieszkały rzekomo w Brodack aresztowany za sprzeniewierzenie złotego zegarka na szkodę Maurycyego Judenberga. — Oddział sanitarny Zakładu leczniczo-szkolnego doniósł policji, iż szcer Michał Chrostowski sprzedał skradzione prześcieradło kupcowi Scheiferowi przy ul. Berka.

□ BUKACZOWCE. Straszny czyn zbrodniarza. We wsi Powierzu, koło Bukaczowiec, tamtejszy gospodarz Stefan Procyk ożenił się niedawno i od tego czasu pozostawał w ustawicznej sprzeczce ze swym teściem Iwanyszynem. Procyk powziął straszny plan pozbycia się teścia i w tym celu zamordował go siekierą a pragnąc zatrzeć ślady swego ohydneho czynu zaniósł zwłoki do przerebli i ukrył je pod lodem. Policja wpadła na trop sprawcy, którego aresztowała.

## Z SALI SĄDOWEJ.

### Proces przeciwko komunistom.

Rozprawa przeciw komunistom dobiega końca. W dniu wczorajszym po załatwieniu pewnych wniosków obrony Trybunał przedstawił 87 pytań. W szczególności w odniesieniu do oskarżonych Królikowskiego, dr. Gresserowej, Cichowskiego, Krulika, Sonyka, Chomysza, Adolfa Sameta f. Junga i Łęczyckiego postawione zostały trzy pytania główne:

1. czy winni są zbrodni zdrady głównej przez wzywianie do zbrojnego opanowania rządu w Polsce przez proletariąt, do wywołania rewolucji przy pomocy ościennych wręgi państw itp. jako przywódcy i podżegacze. Ewentualnie

2. czy winni są tych zbrodni jako dalsi uczestnicy. Ewentualnie

3. czy oskarżeni winni są zbrodni podburzania przeciw władzom i państwu z par. 65 u. k.

W odniesieniu do innych oskarżonych postawione zostały dwa pytania:

1. czy winni są zbrodni zdrady głównej jako dalsi uczestnicy, ewentualnie

2. czy winni są zbrodni podburzania przeciw władzom i państwu z par. 65 u. k.

Naradę w sprawie postawionych przez Trybunał pytań odroczyli obrońcy do dnia dzisiejszego z powodu nieobecności cbi. dr. Duracza.

## Dział ekonomiczny.

### Doświadczenia walutowe Francuskiej Rewolucji.

Ciekawe są doświadczenia inflacyjne Wielkiej Rewolucji Francuskiej, gdyż obecne zjawiska są niemal dosłownym powtórzeniem tego, co działo się przed 130 laty.

W braku złota Rząd Rewolucyjny oparł swe środki obiegowe pod nazwą „asygnat” na dobrach narodowych, powstałych z konfiskaty majątków kościelnych i ocenionych na 400 milionów franków złotych. Asygnaty były pierwotnie zwykłą pożyczką państwową, później przekształcono je na bony, podobne do naszych biletów skarbowych, wreszcie — na zwykły pieniądz papierowy.

Gdy w r. 1790 asygnaty straciły 10% swej wartości nominalnej, zastąpiono je „Biletami Zaufania” (Billets de confiance), których namnożyło się tyle rodzajów, że w r. 1791 znów powrócono do asygnat.

Wzrastające potrzeby skarbu powodowały wzrost emisji asygnat, a za nim podążał spadek wartości tychże. Na nic nie zdały się konfiskaty dóbr szlacheckich, powiększające materiał zabezpieczenia asygnat, i gdy w r. 1796 inflacja dosięgła 37 miliardów franków, kurs asygnat spadł do 1/25°. Wówczas wypuszczono „mandaty terytorjalne”, za które miano wykupić asygnaty, licząc 1 mandat za 30 asygnat. Oprócz zabezpieczenia hipotecznego na dobrach narodowych mandaty otrzymały specjalny przywilej, mocą którego można było nabywać ziemię za mandaty po stałej cenie i bez żadnych formalności, a pomimo to kurs mandatów już podczas pierwszej emisji wynosił tylko 18%, a w końcu roku 1796 spadł do 2,5%. Aby nie wyzbyć się wszystkich majątków państwowych za bezcen, cofnięto przywilej kupna ziemi za mandaty po stałej cenie, a w r. 1797 pozbawiono mandaty i niewykupione asygnaty praw ustawowego pieniądza, które przy ogólnym obiegu 45578 milionów już przedtem straciły prawie wszelką wartość: nastąpiła faktyczna, a za nią i prawna „demonetyzacja” tych papierów.

Powyższe przykłady dowodzą, że nawet najsilniejsze zabezpieczenie pieniędzy papierowych hipotekami dóbr ziemskich i realności miejskich nie może zagwarantować stałości kursu banknotów, bo te dobra nie nadają się do spełniania funkcji pieniężnych, a banknoty są zgoła czemś innym, niż listy hipoteczne. Za mandaty terytorjalne można było nabyć bez żadnych formalności kawałki ziemi z dóbr narodowych, ale nie zawsze można było nabyć za nie kawałek chleba. Poważną rolę w ocenie wartości pieniądza papierowego odgrywają względy uboczne, mniej lub więcej trafne przewidywanie przyszłości i obawa przed nią przy niestabilnym porządku społecznym i politycznym. Na tem tle wystąpił we Francji bardzo ciekawy objaw, przypominający obecne losy pieniędzy rosyjskich carskich, kierunek i bolszewickich, różnie szacowanie których nie ma żadnych realnych podstaw.

Gdy już podczas rewolucji francuskiej wypuszczono początkowo 500 milionów asygnat z portretem Ludwika XVI., to w r. 1793 osiągnęły one agio od 10 do 15% w stosunku do innych asygnat dlatego, że wielu ludzi spodziewało się, że w razie udania się kontrrewolucji takie asygnaty będą lepiej traktowane od innych.

Inne objawy społeczne, związane z inflacją, przyjmowały dosłownie te same formy, co wcześniej w Ameryce, a później u nas i wszędzie tam, gdzie inflacja przyjęła chorobliwe rozmiary.

W miarę powiększenia asygnat rozpoczęła się masowa ucieczka od nich tj. zamiana ich na jakiegokolwiek inne trwalsze dobra, co spowodowało szaloną spekulację. Wierzyciele, rentjerzy, emeryci i urzędnicy wpadli w nędzę. Wskutek drożyzny nastąpiły ceny maksymalne, rekwizycie, dotkliwe kary za lichwę, pojawiły się także kartki żywnościowe i nawet przepisy, jak należy stać w ogonku z temi kartkami.

Wielki historyk Rewolucji Francuskiej Thiers tak maluje ówczesne stosunki:

„W tym stanie rzeczy kapitaliści nie chcieli lokować swoich oszczędności w asygnatach, które traściły na wartości z dnia na dzień. Początkowo nabywali gotówkę brzęcząca, potem myśleli o nabywaniu towarów, lecz była to operacja ryzykowna, ponieważ nie wszystkie towary nadają się do długiego przechowania, i niebezpieczna, bo oburzenie przeciw paskarzom (les accapareurs) doszło do szczytu. Szukano więc zabezpieczenia w obcych krajach. Wszyscy posiadacze asygnat śpieszyli się z nabywaniem obcych walut w Londynie, Amsterdamie, Hamburgu, Genewie i całej Europie. By uzyskać te obce walory, ofiarowywali niezmiernie sumy własnych pieniędzy, niszczyli w ten sposób asygnaty, uciekając od nich. Wspaniałe meble, resztki dawnej zamożności, zegary, lustra, złoczone brzozy, porcelana, obrazy, dywany, cenne wydawnictwa, wszystko to szło za gwineje i dukaty. Tutaj jak zwykle w takich razach, wkroczyli awanturnicy i gracze, którzy rzucali się na wszystkie rodzaje przypadku i spekulują na wydarzeniach handlowych i politycznych, a prowadząc armii, błędach rządu itd.

Ale najdotkliwiej dawała się we znaki drożyzna, z którą bezskutecznie walczyły rządy rewolu-

cyjne. Historia tej walki dowodzi, że nie podobna zwalczyć drożyzny bez usunięcia jej głównej przyczyny tj. inflacji.

Gdy dotkliwe kary, konfiskaty i brak zaufania do asygnat spowodowały istotny brak towarów na rynkach i rozpoczęły się rozruchy głodowe, nakazano wywieszanie cen, otwieranie sklepów, zgłaszanie towarów, a za przekroczenie tego groziła kara śmierci. Ukryte towary podlegały konfiskacie, a donosiciel otrzymywał z nich jedną trzecią część. W roku 1793 ogłoszono ogólne prawo o cenach maksymalnych na 39 rodzajów towarów, a to na podstawie cen z r. 1790 z dodatkiem jednej trzeciej części, zaś płace robotnicze podwojono. Takie zarządzenie było nonsensem ekonomicznym i nie mogło udać się. W Paryżu zamknięto wiele sklepów, które zostały zrabowane, ale towarów zjawiało się na rynku coraz mniej. Taryfy maksymalne wymagały ciągłych zmian, przeróbek i uzupełnień. Skutek był zawsze ten sam: gdzie wkroczyła silniejsza władza państwowa tam znikwały towary, handel jawny zamierał, natomiast występował pokątny, który musiał pobierać ceny droższe jako premię za swe ryzyko. Producent rolny nie śpieszył na targ miejski ze swymi produktami, kurczyła się wytwórczość przemysłowa. Wojsko żywiło się głównie rekwizycjami bez planu i bez zabezpieczenia następných zbiorów. Zarekwirowane produkty częstokroć psuły się. Rekwizytorzy państwowi byli przekupni i potajemnie odsprzedawali zarekwirowane przedmioty. Skutkiem tego w roku 1794 trzeba było żywić kraj produktami zagranicznymi, za co płacono walorami zarekwirowanymi w bankach. Bankructwo tego systemu okazało się widocznym dla wszystkich i Konwencja, znosząc swe poprzednie zarządzenia, tak je motywowała: „Francuzi! rozum, równość i interes Republiki potępiły prawa o cenach maksymalnych. Najmniej oświecone umysły wiedzą dzisiaj, że prawo o cenach maksymalnych niszczyło z dnia na dzień handel i rolnictwo im ono było surowsze, tembardziej stawało się niewykonalne. I oto właśnie prawo, które stało się tak rujnującem, doprowadziło nas do wyczerpania. Niechaj przemysł zwolniony z przeszkód, niechaj handel odrodzony powiększy nasze bogactwa. Zaopatrzenie Republiki powierza się rolnictwu i handlowi na zasadach wolności i konkurencji”.

Tymczasem finanse Francji wciąż były w opłakanym stanie, co Thiers przypisuje dwóm głównym błędom rządu republikańskiego: 1-o zniesieniu wszelkich podatków pośrednich, co tak silnie jeszcze i dziś jest bronione przez teorię socjalistyczną, i

2-o pozostawieniu Zarządowi municypalnemu troski o ściąganie podatków bezpośrednich, które to zarządy spełniły to zadanie jak najfatalniej.

Do tego przyczyniło się także opóźnianie w ściąganiu podatków w stale podlegającym pieniądzu, gdy wydatki wzrastały niestannie. Sytuacja poprawiła się dopiero, gdy Bonaparte został pierwszym konsulem. Z jego inicjatywy i pod jego osobistym nadzorem w ciągu 20 dni opracowano nowe ustawy, nadano im moc prawną i przystąpiono energicznie do wykonania. Ukoronowaniem tych reform w dziedzinie fiskalnej i pieniężnej było utworzenie Banku Francuskiego z monopolarnym prawem emisji banknotów, opartych jak i w Ameryce na bimetalizmie srebrno - złotym, który rozpoczął swe czynności 20. lutego 1800 r. Nowy ustrój pieniężny we Francji powstał w podobnych warunkach jak i w Stanach Zjednoczonych. I tu i tam pieniądz papierowy doznał zupełnej katastrofy, znikł z obiegu i nikt się o niego nie troszczył.

Ale dziesięcioletnia gospodarka papierowa zadała narodowi francuskiemu we wszystkich jego warstwach nie mniej straszne i bolesne rany, niż sama wojna.

Inż. Józef Jaskólski.

#### WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Ostatni spadek korony czeskiej. Spadek korony czeskiej przypisuje czeskosłowacki instytut emisyjny spekulacji, przeciw której rząd przedsięwziął jak najostrejsze środki a zastrzegł sobie ewentualne przedłożenie nowych projektów ustawowych, o ileby dotychczasowe przepisy okazały się niewystarczające. Równocześnie postanowiono podniesienie stopy dyskontowej. Według opinii sfer rządowych niema powodu do zniżki waluty czeskosłowackiej, albowiem budżet jest zrównoważony: poczyniono odpowiednie zarządzenia w celu uregulowania plac urzędniczych, które już na rok 1923 przewidują 700 milionów koron czeskich oszczędności, a w następnym roku przeszło miliard, spłacono pożyczkę wolności i ściągnięto z obiegu przeszło dwa miliardy koron, przez ściągnięcie daniny majątkowej podniesiono siłę kupna korony czeskiej.

Jak telegrafują z Pragi, podniesiono z dniem 21 bm. stopę procentową: dla eskontu na 7 prc., a dla lombardu na 7 i pół—8 prc. Według ostatnich obliczeń urzędu statystycznego bilans handlowy za pierwsze półrocze jest czynny, nadwyżka wynosi 3 miliardy koron czeskich.

#### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28. grudnia 1922.

Pierwsze poświęteczne zebranie giełdy rozpoczęto haussą na akcje przemysłowe. Akcje bankowe notowano po niezmiennych kursach.

Bank Hipoteczny zakończył kursem 2.000. — Ziemiński Bank Kredytowy 2.100. — Powszechny Bank Kredytowy 550.

Z papierów lokacyjnych notowano 4% listy zast. Tow. Kred. Ziemiński, po kursie 107.

Z akcji przemysłowych zwykłym był Oikos, który awansował na 26.000. Z końcem giełdy ustalił się na 25.750. Nieefektywny 23.000.

Chodorów awansował z 27.000 na 27.500, w Krakowie 27.000.

Polska Nafta 4.200 do 4.300, w Warszawie 4.425 do 4.400.

Cmielów obniżył się z 13.000 na 12.500, w Krakowie 14.000. Nieefektywny 9.000, 9.250.

Gafota 3.000. Nieefekt. 2.400.

Zieleniewski awansował z 21.000 na 23.000.

Parowozy początkowo 5.300, pod koniec 5.500, w Krakowie 6.000.

Siersza 2.100.

Karpalit 4.300.

Pocisk obniżywszy się przejściowo z 3.200 na 3.100 awansował następnie na 3.350.

P. T. H. 1.850, 1.900.

Rakszawa ustaliła się na 18.500.

#### Waluty i dewizy:

Tendencja nieco silniejsza z wyjątkiem Berlina, który obniżył się z 260 na 230.

Za dolary płacono 17.900, 17.800.

Londyn 82.750, 83.400, 83.000.

Czerniowce 111.

Holandja ustaliła się na 7.225.

Budapeszt awansował z 740 na 770.

Zurych 3.400, 3.450, 3.425.

Wiedeń 26 1/2, 26.35.

Praga silniejsza, awansowała na 557 1/2.

Dinary 242, 227.

Paryż zakończył kursem 1.310.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie: Dolary 17.000, 18.125, 17.950; Belgja 1.190, 1.180; Berlin 227 1/2, 223, 227; Londyn 82.500, 83.700, 83.400; Praga 545, 560; Szwajcaria 3.430, 3.420; Wiedeń 26 1/2.

Miljonówki 1.680, 1.700, 1.690.

Zurych (PAT). Kursa giełty z dnia 28/XII.

Berlin początkowe 0'06 1/2 końcowe 0'06 3/4, Holandia 209 3/4 209 3/4, Nowy Jork 527 3/4 527 3/4, Londyn 24 50, 24 45, Paryż 37 80, 37 85 Mediolan 26 65 26 67 Bruksela 00 00 — 00 00, o Kenhaga 00 00, 00 000, Sztokholm 00 00 00 00, Madryt 0'00 — 0'000 Chrystiania 0'00 0'000 Buenos Ayres 0'00, Rraza 16 45 16 47 Budapeszt 0'225/8 0'22 5/7 Bukareszt 3'10 3'10, Zagrzeb 1 45 1 45 Warszawa 0 03 — 0 03 — Wiedeń 0 6075 0 0975. Austr. korony stempl. 0'00 76.

#### GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Warszawa, 28 grudnia br.

Owies małopolski franco Warszawa 46.000.

Owies kongres. franco st. załad. 45.000—43.000

Owies poznański franco Warszawa 47.000.

Mąka pszenna 50 prc. franco Warszawa 122.100.

Żyto kresowe franco st. załadow. 41.000.

Żyto kongresowe 118 funt. wagi holend. franco st. załadow. 46.000—44.000.

Kasza hreczana franco st. załadow. 78.000.

Kasza jaglana franco st. załadow. 79.000.

Jęczmień kongresowy na paszę franco st. załad. 42.000.

Praga, 28 grudnia br.

Marka polska 0'16—0'21 1/2.

Marka niemiecka 0'40—0'50.

#### Kronika sportowa.

Sekcja narciarzy „Czarni” urządza noworoczną dwudniową wycieczkę do Sławska połączoną z zawodami i wieczorem sylwestrowym. Wyjazd ze Lwowa w sobotę. Zbiórka na dworcem o godz. 15.45.

W niedzielę w Sławsku zawody dla junjorów i nowicjuszy (otwarte dla wszystkich) prócz tego bieg z Trościana o nagrodę honorową (Memoriał śp. Kaweckiego Wudkiewicza). Tegoż dnia wieczór sylwestrowy połączony z kuligiem. W poniedziałek wycieczka gremjalna na Wysoki Werch.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Startuje prócz naszych pierwszorzędných sił jak Jarzyna, Witkowski, pierwszorządny narciarz węgierski p. Dewan.

Z ruchu narciarskiego. W czasie świąt odbył się staraniem Sekcji Narciarzy I. L. K. S. „Czarni” trzydniowy kurs dla początkujących, w którym brało udział 15 narciarzy. Prócz tego 16 członków Sekcji bierze udział w kursie urządzonym przez K. T. N. pod przewodnictwem węgierskiego narciarza p. Dewana. P. Dewan znany lwowskiej publiczności jako świetny sprinter z zawodów międzynarodowych „Czarnych” w r. 1913, okazał się nietylko doskonałym lekkim atletą, lecz i pierwszorzędnym narciarzem i trenerem.

#### Nekrologia.

† Antoni Rolski

Onegdaj zmarł w Złoczowie Antoni Rolski inspektor szkolny. Był to człowiek niezwykłych zalet charakteru i ogólnie ceniony przez sfery nauczycielskie.

5926

Cześć jego pamięci!

# OGŁOSZENIA

**Dla piersiowo chorych!**

Każdy lekarz ordynuje przy wszelkich chorobach dróg oddechowych, uporczywym kaszlu itd. najlepszy, jedynie wypróbowany środek „Sulfocol Laokoon” w każdej aptece do nabycia. 5786  
Zakłady chemiczne „Laokoon”, Spółka z ogranicz. odpow. we Lwowie, ul. Lindego 6.

Odsprzedawcom  
25 proc. rabatu.

## „Kalendarz Słowa Polskiego” na rok 1923

Odsprzedawcom  
25 proc. rabatu.

Wyszedł i zawiera obfity dział informacyjny i ogłoszeniowy, oraz część literacką i humorystyczną.  
Cena za 1 egz. Mkp. 900.

Do nabycia w kantorze Słowa Polskiego. Żądać we wszystkich księgarniach i kioskach. Prosimy o rychłe nadsyłanie zamówień z prowincji.

**PIECE „Meteor”**

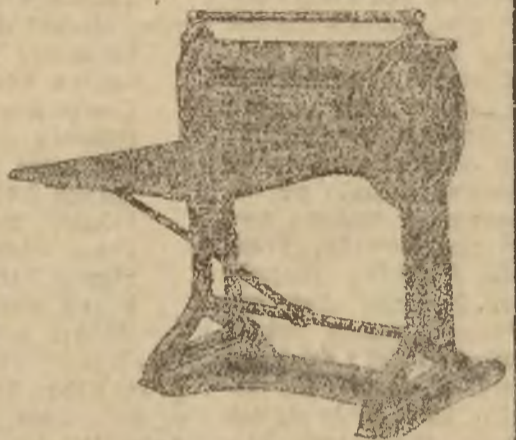
**WAGI  
ŁÓŻKA**

**NACZYNIA kuchenne**  
poleca 5927

**M. KIERSKI**

Lwów, Pasaż Mikolascha.

Oddział budowlany: ul. Sienkiewicza 11.  
Filja: Tarnopol, Hotel Punczerta.



Znieczulający  
**B Isam Be g i s k i**  
(z kogutkiem)  
usuwa 5494  
**Bóle** artretyczne i  
reumatyczne  
sprzedają apteki  
i drogerje.



Czas  
odnowić  
prenumeratę



**Kroje  
ŻURNAL  
WZORY**  
DO ROBÓT RĘCZNYCH  
**R. Landau**

Lwów,  
Czarneckiego 3.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**Kapelusze** najnowsze poleca przerabia modnie, tanio  
magazyn Eugenji Brojowskiej, Lwów,  
Hańska 20, II. p. 1791

**Dla biur** księgi handlowe i bankowe, Żurnale ame-  
rykańskie, kwintarysze, bloczki kasowe i ma-  
gazynowe poleca „Sarmacja” Lwów, Akademicka 8 5650

**Marki** zagraniczne, zbiory, zapasy, kupuje stale Eug.  
Szczerban ul. Wronowskich 10. 5376

**Skóry** kupuje i wyprawia Piotr Karpiak, Kurkowa 11 a. 5741

**Ziemniaki** przemysłowe zakupi Gorzelnia w Wybra-  
nówce ad Bóbrce. 5460

**Antyki** wszelkie kupuje Jaroszewski Romanowicza 9. 550

**Kanarki** samce i samiczki sprzeda R. GROLL,  
Lwów, ul. Anczewskich 1, I. p. przez ganek.  
Pocztą lub koleją na prowincję nie wysyła się.

**Phonola** z nutami okazjnie skład fort. B. Potonieckie-  
go, Tańskiej 1. 5922

**Tokarnie,** wiertarki, sztancy, strugarki, piły taśmowe,  
heblarki, gryzarki, gnatry, lokomobile, motory,  
stal blacha, szyny, trawersy, Transmisje, pasy, po cenach  
konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 5111

**Kapelusze** wieczorowe, kwiaty, woaiki w wielkim wy-  
borze poleca Topolnicka Kopernika 1. 5703

**Do** właścicieli lasów. Poszukuję drzewostany dębowe, ol-  
chowe i szpilkowe, przeprowadzam manipulację eks-  
ploatacyjną na własny rachunek, materiały sprzedaję loco  
wagon. waluta zagraniczna, szczegóły listownie. Zgłoszenia  
przyjmuje Redakcja „Eksplorator”. 5917

**Woksterniery** rasowe (pies i suczka) 6-0 miesięczne  
przepięknie znaczone sprzedam. Zgłosze-  
nia pod „Fox” do Reklamy Prasowej Cherańczyzna 7. 5923

**Kupię lisa** białego — adres wskaże adm. Słowa. 5911

**M. Steinhaus** Lwów, Krasickich 18 a. poleca walce  
oraz kamienie młyńskie. 5927

**Prasy** do siana poleca M. Steinhaus Lwów, Krasickich  
18 a. 5930

### POSADY POSZUKIWANE.

**Młoda** osoba wdowa zaopiekuję się dziećmi i chętnie  
zajmie się domem i gospodarstwem w zamian za  
odstępnie pokoju. Zgłoszenia do Adm. Sł. Polsk. pod  
„Emeryka”. 5903

**Gospodarz** rolny, samodzielny, żonaty, 35 lat, praktyka  
dłuższa we większych majątkach, znieni po-  
sadę na ordynarję lub taniej. Pośrednictwo wynagrodze  
sowie. Zgłoszenia do Redakcji dla „Rolnika” za okaza-  
niem kwitu inseratowego. 5920

**Rządca** dobr żonaty, lat 36, znający się również na le-  
śnictwie i ogrodnictwie dobrze polecony zmieni  
posadę. Pośrednictwo dobrze wynagrodze. Łaskawe zgło-  
szenia przyjmuje Inżynier Albin Janicki Lwów, Kulparko-  
wska 1. 65. 5921

**Nauczyciel** gimnaz. wyedzie uczyć za utrżmanie. Ad-  
min str. Słowa prof. emeryt. 5912

**Adjunkt** gospodarczy, kawaler lat 24, ze szkołą rolniczą,  
praktyką gospodarczą w większym majątku i  
chłubnymi świadectwami, zmieni posadę na wikt. Pisemne  
zgłoszenia uprasza się skierować do Biura „Promień” Kra-  
ków, Rynek 30 — pod „Zmiana”. 5869

**Opiekę** lub zarząd domu (ci rzeźczijskimi) obejnie osoba  
inteligentna w średnim wieku. Zgłoszenia do Ad-  
ministracji pod „Zaraz”. 5913

**Długoletni** agronom w sile wieku poszukuje posady  
kasjera, kontrolora, we większym majątku  
rolnym lub czysto-lasowym przedsiębiorstwie. Może złożyć  
kaucję (gwarancję) do wysokości 150 milionów Mp. Zgło-  
szenia „dla Agron ma” Hotel Austrja ul. Batorego. Lwów.  
2—5 stycznia będzie osobiście w hotelu. 5928

### WOLNE POSADY.

**Ekonom** na ordynarję potrzebny zaraz. Zgłoszenia z od-  
pisami świadectw, których się nie zwraca nad-  
syłać Dyrekcja dóbr Kotów koło Sassowa. Nieuwzględ-  
nione bez odpowiedzi. 592

**Nadlesniczego** egzaminowanego i leśniczego poszu-  
kuje się do wielkiego majątku. Zgło-  
szenia Łyczaków 34. Cieruszyński dnia 31 grudnia i 2 sty-  
cznia między godz. 10—11 przed południem. 5908

**Biegła stenopisistka** polsko-niemiecka Polka, chrześc,  
potrzebna do poważnej instytucji.  
Oferty: Reklama prasowa ul. Chorańczyzny, sub. „Maszy-  
nistka”. 5924

**Rutynowany** pracowity buchalter korespondent polsko-  
o-niemiecki i możliwie francuski przyje ym  
zostanie za pierwszorzędni poleceniami do magazynu  
futer Stanisława Wrońskiego Synowie Lwów, plac Maracki  
10. Zgłoszenia do końca grudnia. 5710

**Panne** samodzielną siłę conceptową, piszącą na maszy-  
nie, biegłą w języku polskim i niemieckim przyj-  
mie „Pilot” Batore o 4. 5909

### ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

**Znaleziono** zarekawek, który właścicielka może oda-  
brać u Heleny Pączek ul. Leona Sapiehy 16,  
parter na lewo 5914

**Zgubiono** dokumenta wojskowe wystawione na nazwi-  
sko Isaka Plainera ur. 1897 r. w Monastercu  
unieważnia się. 5979

### RUŻNE DONIESIENIA.

**Pożyczki** kilku milionów mkp. poszukuje wytwórnia na  
warunkach wedle umowy — pełne zabezpie-  
czenie. Zgłoszenia w kancel. adwok. Dr. Niemkiewicza  
Lwów, ul. Długosza 1. 3. 5907

**S ANECZKI**  
DLA DZIECI  
poleca 5742  
**ANTONI HAŁSKI**  
Lwów, Sobieskiego 3.

Na mandolinie, gitarze w 15 lekkojach plyn-  
nie z nut grać wyucza pod gwarancją  
„Specjalista pedagog” 5925  
pl. Bernardynski 12. Zgłoszenia od 4 6 pop.

**Bez operacji radykalna pomoc**  
dla najzastarszych i najniebezpie-  
czniejszych cierpień przepuklinowych  
u panów, pań i dzieci! 4200

Preszę żądać prospektu gratis i franko  
od specjalist. patentowanych bandaży prze-  
puklinowych 5916

**M. Freilicha, Lwów, Gródecka 35**

we własnym domu. 599

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepukli-  
nowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.  
Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku Panu, Pa-  
nie Freilich wyrazić moje serdeczne podzięko-  
wanie za wyleczenie mnie z ciężkiej przepu-  
kliny, która tembardziej mi dokuczala, że uży-  
wałem poprzednio różnych bandaży, dodając,  
iż całe życie będę Panu zobowiązany.

**Eustachy baron Brunicki.**

większy transport nadszedł do handlu  
**K. Krupińskiego**  
Lwów, Akademicka 4. 5915

**Diesel** motor ropowy 40—45 HP. prawie nowy  
dostarczy natychmiast ze składu 5910  
Pian, Lwów, Lwawska 48 tel. 476.

**Ból głowy i migrenę** momentalnie usuwają  
proszki z kogutkiem

**Migreno-Nervosin**  
yrobu laborat. chemicz. farm. A. Gasięckiego  
Warszawie, Freta 16. Sprzedają apteki i  
drogerje. 5816

**Drzewo budowlane**  
poszukuję większej ilości drzewa budowlanego celem ru-  
pna i upraszam producentów o łask. zgłoszenia pod adres:  
**Firma Marcel Lévy, 39 Quai Mont Blanc**  
**GENEVA (Szwajcarya)**  
(Genève—Suisse). 3684